



OTWOCK '93

GAZETA SAMORZĄDOWA

JABŁONNA, ŁUGI, MŁĄDZ, ŚWIDER, ŚWIERK, ŚRÓDBORÓW, WÓŁKA MŁĄDZKA

ROK III Nr 10(26) PAŹDZIERNIK-LISTOPAD Cena 4 000 zł

Od prezydenta

CO DALEJ?

Szanowni Państwo!

Już po wszystkim. Po wyborach! Przed wyborami były przypadki, że pytano mnie, jak będę głosował? Mielście Państwo do tego prawo, by wiedzieć jak będzie głosował Wasz Prezydent. Wypowiedziałem się w tej sprawie publicznie. Dziś zatrzymują mnie znajomi i nieznajomi, znajomi z widzenia i też pytają: co teraz będzie? Co dalej? Pytają tak nawet ci, którzy powinni być zadowoleni, że wyborcy wypadli tak jak oni sami zagłosowali. Ja dużą nadzieję wiązałem z tym społecznym egzaminem, świadczącym o naszym politycznym zaangażowaniu, o naszej obywatelskiej postawie. Od zarania, od sztabów wyborczych Pana Lecha Wałęsy poprzez próbę tworzenia partii prezydenckiej Victoria, czekałem z wąskim gronem przyjaciół na sygnał z Belwederu. Uczestniczyłem w spotkaniach z przedstawicielami kancelarii Pana Prezydenta i chyba położyłem pod fundament tej idei jakąś swoją małą cegiełkę. Nie doczekałem, bo kiedy wydawało się, że już nadchodzi czas do zmobilizowania tego, co jeszcze w tym kraju pozostało zdrowe i moralne — zawiodłem się, stanąłem z boku. Nie tak wyobrażałem sobie ten ruch, który przybrał miano BBWR-u.

Nie ze wszystkimi z tego grona jest mi po drodze. Nie po drodze jest mi z tymi z Otwocka, którzy podczepili się pod BBWR i udają, że płyną. Niech płyną. Nie wypowiadałem się na ten temat przed wyborami z tego tylko powodu, że uważałem taką postawę za awanturniczą wobec tych wszystkich, z którymi byłem razem do pewnego momentu. Nie miałem ambicji ubiegania się o mandat do parlamentu, ale miałem ogromny luksus **BEZPARTYJNOŚCI**, **BEZ ZWIĄZKOWOŚCI** i swobodę wyboru nie krępowaną żadną dyscypliną. W Senacie mam swojego senatora, na którego głosowałem. Co teraz będzie? Co dalej?

Z poważaniem —
Antoni
FEDOROWICZ



JAK GŁOSOWALIŚMY? (str. 2)

Swojczowiacy u swojej PANI

Rok rocznie 8 września nasze miasto odwiedzają mieszkańcy Wołynia, by pokłonić się Pani Ziemi Wołyńskiej — Matce Bożej ze Swojczowa, która ocalała z wielkich pogromów i zniszczeń w latach II wojny światowej, a obecnie króluje w kaplicy Kościoła św. Wincentego a Paulo w Otwocku.

W tym roku przybyli również ze swymi rodzinami z różnych stron Polski: z Wrocławia i Szczecina, Zamościa i Zielonej Góry, Hrubieszowa i Warszawy... Około 100 osób ocalałych z pogromów 1943 roku przyjechało dziękować Matce Bożej za ocalenie. Wzruszające było przybycie kobiety, dziś 61-letniej, a wtedy — w 1943 r. — 11-letniej dziewczynki. Ocalała z wielkiego pogromu w Swojczowie i jest przekonana, że stało się to za przyczyną Matki Bożej, której obrazek miała w kieszonce sukienki. Ocalała nie tylko sama; wyprowadziła z tej ogromnej rzezi Polaków siódmkę małych dzieci.

Msza św. z udziałem pielgrzymów odbywa się zawsze 8 września o godzinie 10⁰⁰. Po Mszy św., którą w tym roku sprawował kanclerz Kurii Biskupiej Diecezji Warszawsko-Praskiej ks. Romuald Kamiński — w salach domu parafialnego ugoszczono pielgrzymów. Poczestunek przygotowany został staraniem władz miasta i parafii.

Spotkanie tegoroczne miało szczególnie uroczysty charakter. Odbyło się ono przed uroczystością zawierzenia i ogłoszenia Matki Bożej ze Swojczowa patronką naszego miasta. Akt ten został dokonany 27 września o godzinie 18, z udziałem ordynariusza naszej diecezji księdza biskupa Kazimierza Romaniuka.

ks. Jan ŚWIERŻEWSKI



Na wrześniowe spotkanie ze swoją Panią Swojczowską — jak zawsze przyjechała rodzina Stanisławskich ze znanym aktorem i satyrykiem Janem Stanisławskim. Ojciec rodziny Stanisławskich był kierownikiem szkoły w Swojczowie. N/z: podczas poczęstunku w parafii.
(Fot. Tadeusz KREKORA)

POLSKI LISTOPAD

LISTOPAD POLSKI. 1-2 listopada — **ŚWIĘTO ZMARŁYCH.** 11 listopada — **ŚWIĘTO NARODOWE.** W odstępie niespełna dwóch tygodni będziemy oddawać hołd Polakom, którzy od nas odeszli na zawsze. Pójdziemy na cmentarze. Oddamy hołd swym najbliższym, a także ludziom zasłużonym **OJCZYŹNIE.** Wśród nich jest grób porucznika Wacława ŁAPCZYŃSKIEGO, przypuszczalnie na naszym miejskim cmentarzu. W 1924 roku ówczesna gazeta **GŁOS PRACY** (nr 39) zamieściła drobną wzmiankę o treści następującej:

„12 maja przyjechała do Sulejówka rodzina por. Wacława ŁAPCZYŃSKIEGO (z II Brygady Legionów), beznadziejnie chorego w pobliskim OTWOCKU, z prośbą, że ich syn, czując bliską śmierć, pragnie raz jeszcze zobaczyć Naczelnego Wodza. Następnego dnia Piłsudski przyjechał do OTWOCKA i odwiedził umierającego porucznika. 14 maja Wacław Łapczyński umarł”.

PRZECHODNIU, JEŚLI ZNAJDZIESZ GRÓB PORUCZNIKA WACŁAWA ŁAPCZYŃSKIEGO ZAPAL ZNICZ PAMIĘCI! POŁĄCZ SIĘ MYŚLĄ Z TYMI, KTÓRZY WYWALCZYLI NASZĄ NIEPODLEGŁĄ.

Nasza GAZETA — od dłuższego już czasu — oddaje swoje łamy **MŁODYM.** Od bieżącego numeru będziemy prowadzić specjalny kącik pt. **SUKCESY MŁODYCH,** pragniemy wyławić z wrzawy dnia codziennego tych, którym już na starcie się powiodło.

SUKCESY MŁODYCH

Sylvia KAMIŃSKA

— W grudniu 1992 r. wzięłam udział — jako aktorka teatru **JARACZA** — w konkursie poezji węgierskiej, zorganizowanym przez Węgierski Instytut Kultury. Zajęłam pierwsze miejsce. Do tego konkursu namówiła mnie profesor Marzanna Hołda z liceum w Falenicy, a przygotowywał mnie do konkursu pan Edward Garwoliński. Nagrodą za pierwsze miejsce był mój wakacyjny wyjazd do Debreczyna, na zajęcia Letniego Uniwersytetu. Pobyt był cudowny, poznałam tam wielu wspaniałych ludzi z całego niemal świata, którzy również uczyli się języka węgierskiego. Wieczory — już po zajęciach — były wypełnione pokazami filmów, nauką tańców węgierskich, ogniskami i dyskotekami.

Jacek, ŚLADEWSKI

— Od września — po zdaniu egzaminów — rozpocząłem studia w Krajowej Szkole Administracji Publicznej przy Wawelskiej. Oczywiście, że przed egzaminami miałem tremę i wcale nie byłem pewny, czy się dostanę. Konkurencja była znaczna, bo na jedno miejsce przypadało ośmiu kandydatów, a miejsc tylko sześćdziesiąt. Studia te trwają dwa lata i łączą się z praktykami w Europie Zachodniej i w USA. A co po studiach? Absolwenci mojej szkoły są kierowani do pracy w centralnych i wojewódzkich urzędach administracji państwowej. Dodam, że szkoła przyjmuje kandydatów do 30 lat.

Borys JAŻNICKI

— Jestem szczęśliwy, że dostałem się — po zdaniu egzaminu — do Państwowej Wyższej Szkoły Teatralnej. Z teatrem związałem się niedawno. Debiutowałem w teatrze **JARACZA** jesienią ubiegłego roku w sztuce Tadeusza Różewicza „Teatr niekonsekwencji”, grałem rolę „Dziwna postać z kluczem”, „Tańczący z kwiatami”, „Dyskutant na ławeczce”. Grałem w programie „Spotkania przedwigilijne”, a następnie w bajce dla dzieci „Królowa Śnieżka”, w której pan reżyser powierzył mi rolę księcia Edwarda. Przygotowując się do egzaminów aktorskich uczestniczyłem w prapremierze „Przyjaciele Cezara”. No i wreszcie wystąpiłem w humoresce Gozdawy i Stępnia „Czarny Rodryg”.

Krótką jest moja droga do teatru, stąd tym większa moja radość. Swoją sukces zawdzięczam pracy w teatrze **JARACZA.**

Samorządowe wodociągi

Realizując uchwałę Rady Miejskiej o przejęciu przez miasto MPWiK, Zarząd Miasta 1 września br. powołał nowy zakład budżetowy o nazwie OTWOCKI ZAKŁAD WODOCIA-GÓW I KANALIZACJI. MPWiK działał dotychczas na naszym terenie jako Zakład Wodociągów, Kanalizacji i Wierceń będąc jednostką Miejskiego Przedsiębiorstwa Wodociągów i Kanalizacji Miasta Stołecznego Warszawy. Nowo powołany OZWIK będzie odpowiedzialny za dostawę wody i odbiór ścieków z Otwocka, Karczewa i Józefowa w oparciu o porozumienie zawarte między samorządami tych gmin.

Działalność wodociągów w Otwocku ma już 56-letnią tradycję. Obecnie sieć jest modernizowana niemałym nakładem środków wojewódzkich i miejskich.

Z okazji ponownego przejęcia zakładu przez Otwock — Rada Miejska i Zarząd Miasta składają załodze życzenia dalszej owocnej pracy na rzecz społeczeństwa.

Jerzy Przeździak
przew. Rady Miejskiej

Podziękowanie

Praca w komisjach wyborczych — to duży wysiłek społeczny, jakże niezbędny do sprawnego przeprowadzenia wyborów. Wszystkie OBWODOWE KOMISJE WYBORCZE w naszym mieście pracowały bez zarzutu.

Zaangażowanym w nich osobom — za ich trud i sumienną pracę serdeczne podziękowania składa:

Samorząd Miasta Otwock.

DECYZJE ZARZĄDU MIASTA

W ostatnim okresie Zarząd Miasta obradował w dniach 26 i 31 sierpnia oraz 7, 14 i 21 września. Oto ważniejsze postanowienia.

1. Rozważano możliwość dofinansowania budowy sieci elektrycznej i gazowej na terenach budowlanych Spółdzielni „Stanbud”. Ewentualny udział miasta w wykonaniu tych instalacji wyniósłby 674,2 mln zł 81,5 proc. kosztów instalacji elektrycznej i 55,5 proc. gazowej. Ponieważ w tegorocznym budżecie nie ma na to środków — za proponowano przeanalizować dotychczas realizowanie inwestycji.

2. Uwzględniając stawkę podatku VAT postanowiono, że 1m² produkowanej przez MZO kostki brukowej czerwonej będzie kosztować 220 tys. zł, zaś szarej — 190 tys. zł.

3. Wydatki na remonty budynków komunalnych w mieście nadal znacznie przewyższają wpływ z opłat czynszowych. W związku z tym Zarząd Gospodarki Mieszkaniowej zwrócił się do Zarządu Miasta o zwiększenie dotacji o 1,1 mld zł. Ponieważ część deficytu stanowią koszty związane z opłatami dla MZO — Zarząd Miasta stanął na stanowisku, że MZO powinno rozliczać się z ZGM po kosztach rzeczywistych.

4. Postanowiono ogłosić konkurs na wykonanie projektu kotłowni dla budynku komunalnego przy ul. Mazowieckiej 11. Wykonanie tej kotłowni będzie kosztować 250–300 mln zł. Pieniądze proponuje się wykorzystać z konta „remonty budynków ZGM”.

5. 20 mln zł postanowiono przekazać na potrzeby Katolickiego Liceum Humanistycznego i 5 mln zł na zapomogę dla Elżbiety Kocyk.



W październiku SREBRNE GODY obchodzą PAŃSTWO

Teresa i Stanisław BIELECCY z Kilińskiego 9; Janina i Mieczysław OGROD-NICZUKOWIE z Warszawskiej 42; Anna i Stanisław WÓJCIKOWIE z Lumumby 5; Janina i Zygmunt MIĘSAKOWIE z Batorego 40; Alina i January PISKORSCY z Olszowej 1; Wiktoria i Henryk KRASNODĘBSCY z Batorego 38c; Joanna i Jan CHUDZKOWIE ze Świdzkiej 53; Kaliksta i Jerzy ZIELEZIŃSCY z Powstańców Warszawy 11; Zdzisława i Witold KALATOWIE z Karczewskiej 57.

Z OTWOCKA kandydowali do Sejmu

Grzegorz Stefan WITKOWSKI, lat 56, inżynier elektronik — z listy nr. 1 PORZUMIENIA CENTRUM; lat 36, farmaceuta i Stanisław CHRZANOWSKI, lat 42, ekonomista — z listy nr. 2 Katolickiego Komitetu Wyborczego „OJCZYŻNA”; Zenon Witold BAREJKO, lat 38, mechanik samochodowy — z listy nr. 4 KONFEDERACJI POLSKI NIEPODLEGŁEJ; Jerzy RYBAK, lat 42, prawnik-ekonomista — z listy nr. 5 SOJUSZU LEWICY DEMOKRATYCZNEJ; Jan BĄK, lat 68, ekonomista — z listy nr. 6 POLSKIEGO STRONNICTWA LUDOWEGO; Danuta Irena NOWAKOWSKA, lat 62, lekarz — z listy nr. 11 UNII PRACY; Leszek Julian DĄBROWSKI, lat 37, nauczyciel akademicki — z listy nr. 12 UNII POLITYKI REALNEJ. W okręgu WARSZAWA do Sejmu kandydowała Wanda FAŁECKA, lat 56, ekonomista — z listy nr. 17 partii „X”.

Nasi SENATOROWIE

Mieszkańcy Otwocka głosowali w 31 obwodowych komisjach wyborczych. Uprawnionych do głosowania było 32.644 osób, w wyborach wzięło udział 17.610 osób. Oto wyniki wyborów do SENATU:

1. Zofia KURATOWSKA (UD) — 4555 głosów; 2. Zbigniew ROMASZEWSKI („Solidarność”) — 4358 głosów; 3. Marek K. PIEŚIEWICZ („Solidarność”) — 3945 głosów; 4. Maria ŁOPATKOWA (PSL) — 3583 głosy.

Z OKRĘGU NR. 1 WARSZAWA I Z OKRĘGU NR. 2 OKRĘGU WOJ. WARSZAWSKIEGO DO SENATU WESZLI:

1. Zofia Kuratowska, Zbigniew Romaszewski i Maria Łopatkowa.

Następni kandydaci do Senatu otrzymali w Otwocku następującą liczbę głosów:

A. Ajnekiel (BBWR) — 1751; J.M. Dąbrowski (BBWR) — 2070; L.M.

SREBRNYM JUBILATOM — ŻYCZENIA OD REDAKCJI

Dragowski (KLD) — 1998; W. Fin-desein (UD) — 2547; L. Grabowska („Solidarność”) — 2912; H. Janaszek („Samoobrona”) — 945; E. Kuratowski („Samoobrona”) — 1257; K. Maciąg (PPPP) — 633; B. Mamontowicz — Łojek (Porozumienie Centrum — ZP) 755; Z.K. Porczyński (Stowarzyszenie Przyjaciół Muzeum im. Jana Pawła II) — 2087; E. Rozłubirski (SLD) — 2959; Z. Sadowski (UP) — 3496; J. Szewczak (KPN) — 1861; K. Urbaniak („Pasma”) — 281; J. Witeska (SLD) — 2279; R. Wycech („Samoobrona”) — 1070; S. Wygano-wski (BBWR) — 1862.

Wyniki głosowania do SEJMU

Mieszkańcy Otwocka głosowali w 31 obwodach komisjach wyborczych. Uprawnionych do głosowania było 32.644 osób, w wyborach wzięło udział 17.610 osób. Oddano 16.994 głosy ważne. Na poszczególne listy padła następująca liczba głosów:

1. Porozumienie Centrum — Zjednoczenie Polskie — 1236; 2. Katolicki Komitet Wyborczy „Ojczyzna” — 1754; 3. PSL-PL — 213; 4. KPN — 1086; 5. SLD — 2404; 6. PSL — 1084; 7. KLD — 967; 8. „Solidarność” — 1053; 9. UD — 1948; 10. BBWR — 1315; 11. UP — 1961; 12. UPR — 673; 13. Polska Wspólnota Narodowa — Polskie Stronnictwo Narodowe — 54; 15. Koalicja dla Rzeczypospolitej — 692; 17. Partia „X” — 224; 19. „Samoobrona” — 293; 20. Ojczyzna — Lista Polska — 37.

Nasi POSŁOWIE

W okręgu nr 2 (woj. warszawskie) mandaty posłów zdobyli: Lech Szymańczyk i Teresa Dobosz (SLD), Janusz Piechociński i Aleksandra Małachowska (PSL), Marceł Balicki i Jan Olszowski (UD), Wojciech Borowik (Unia Pracy), Marek Wielgus (BBWR).

Karczewiacy — w Otwocku

MOŻE REFERENDUM

Ostatnio, co jakiś czas przychodzą do przydynta miasta interesanci z osiedla Ługi — mieszkańcy Karczewa w różnych sprawach.

Pojawił się też problem przedszkolaków, a w niedalekiej przyszłości pojawi się problem dzieci ze szkół podstawowych. Kilkadziesiąt tych dzieci z Karczewa uczęszczało jako „pasażerowie na gapę” do naszych miejskich przedszkoli, do których (Zarząd Miasta) z pieniędzy otwockich podatników dopłaca (do każdego dziecka) jeden milion złotych miesięcznie!!! W tej sytuacji powiadomiono rodziców tych dzieci, że tę dopłatę powinna regulować gmina Karczew. Podobno gmina nie chce!

A jak będzie w szkołach podstawowych, które już od stycznia będą na utrzymaniu miasta? W szkołach jest dużo więcej dzieci z Karczewa niż w przedszkolach. Jakże rozwiązanie tego gordyjskiego węzła? Otóż problem osiedla Ługi powinni rozwiązać sami mieszkańcy, a nadarza się ku temu doskonała okazja przy najbliższych wyborach samorządowych, bowiem można przy bardzo minimalnych kosztach przeprowadzić wśród mieszkańców referendum na temat ostatecznej granicy między Otwockiem a Karczewem. Będzie okazja, by wypowiedzieli się sami mieszkańcy osiedla. Nie ma wiecznych, stałych granic. Tego, że Otwock powstał na ziemi karczewskiej nikt nie neguje, ale, trzeba ten problem raz na zawsze rozwiązać.

KRYMINAŁKI

W Otwocku giną po 3–4 samochody dziennie. Złodzieje wyjątkowo dobrze opanowali ten proceder. Auta znikają przede wszystkim z niestrzeżonych parkingów, a nawet wtedy, gdy kierowcy na krótko wchodzą do jakiejś firmy, czy do baru.

Takie nieszczęście spotkało ostatnio pewnego właściciela mercedesa, który na krótko wstał do baru w Józefowie. Ponieważ dał ogłoszenie do prasy, wyznaczając za odzyskanie auta nagrodę 100 mln zł — wykorzystali to dwaj młodzi bracia — naciągacze z Sokołowa Podlaskiego. Chcąc wyłudzić pieniądze umówili się z nim przed jednym z warszawskich hoteli. Właściciel wcześniej jednak zawiadomił otwocką policję, która aresztowała naciągaczy.

* * *

W połowie września z terenu prywatnej posesji skradziono samochód opel cadet, Właścicielem był Włoch. Przyjechał z żoną — Polką, aby odwiedzić rodzinę. Złodzieje, chcąc wyłudzić okup przejeżdżali następnie skradzionym autem pod domkiem, w którym zatrzymał się właściciel. Doszło do rozmów z przestępcami, którzy otrzymali nawet obietnicę 30 — milionowego okupu. Wcześniej jednak zawiadomiono dyskretnie policję. Po kilku dniach A.G. i T.W. zostali aresztowani.

* * *

Wykorzystując przerwę w pracach tynkarskich złodzieje weszli po rusztowaniach do jednego z mieszkań na drugim piętrze bloku przy ul. Batorego. Ich łupem stał się sprzęt radiofoniczny, wartościowe przedmioty codziennego użytku i gotówka. Łączna wartość skradzionego mienia wynosi ponad 7 mln zł.

Najprawdopodobniej było dwóch sprawców. Policja prowadzi śledztwo.

* * *

W przedwyborczą sobotę przyjechała do Otwocka samochodem volvo para fałszerzy z Warszawy. Obserwującego teren bazaru, ubranego po cywilnemu funkcjonariusza policji, zastanowiło to, że za wszystkie bez wyjątku kupowane drobniaki płacili banknotami stutysięcznymi.

Podjeżdżających wylegitymowano. Okazało się, że wspomniane banknoty były fałszywe. W czasie przeszukania ich mieszkania przy ul. Kawczyńskiej w W-wie — obok sprzętu do fałszowania pieniędzy — znaleziono 60 l spirytusu royal i 50 l. wódki z fałszywymi etykietkami na butelkach. Śledztwo prowadzi otwocka policja.

* * *

Jeden z ochroniarzy wynajętych przez administrującą terenem małego bazaru spółkę „Super Profit” — wraz ze swym kolegą — próbował „zarekwirować” sprzęt radiofoniczny sprzedawany przez Serbów o wartości kilku milionów złotych. Poszkodowani zaalarmowali policję. „Ochroniarza” natychmiast aresztowano, jego kolega zdołał uciec.

* * *

Jedną z mieszanek Świdrów Wielkich wywabili z domu dwaj koledzy jej narzeczonego. Dziewczyna została wyprowadzona do pobliskiego lasu i tam brutalnie zgwałcona. Dzięki szybkiemu zgłoszeniu się poszkodowanej na policję i podaniu rysopisów sprawców — jeden z nich — J.G. został aresztowany, drugi się ukrywa.

* * *

Od połowy sierpnia do połowy września otwocka policja zatrzymała blisko 40 nietrzeźwych kierowców. Rekordzista miał we krwi 3,51 promila alkoholu. W tym czasie miał też miejsce 1 groźny wypadek drogowy. W okolicach Wiazownej samochód potrafił pieszego — przybysza ze wschodu, który zmarł w wyniku doznanych obrażeń.

Ostatnio postawiono mi proste pytanie: czy Otwock jest miastem, w którym można spokojnie żyć i czuć się bezpiecznie?

Odpowiedź okazała się trudna. Jako adresat pytania nie zostałem wybrany przypadkowo. Przecież to właśnie ja, startując jako kandydat na radnego w ostatnich wyborach samorządowych obiecywałem w ulotce wyborczej — „uczynię wszystko, aby mieszkańcy tego miasta mogli spokojnie żyć, bezpiecznie chodzić ulicami, bez obaw o swoje życie i mienie”.

Drogi Czytelniku! To jest prawda, tak obiecywałem i moi wyborcy mają prawo wymagać abym dziś zdał sprawę z obietnic wyborczych.

Mieszkańcy miasta doskonale znają swoje samopoczucie, wracając do domu z pracy w godzinach wieczornych, dokonując zakupów na miejskim bazarze, czy też pozostawiając mieszkanie bez opieki. Znam to uczucie lęku przecież sam chodzę wieczorem ulicami miasta.

Związany z tym miastem od kilku pokoleń — znam je, tu się urodziłem, żyję i tu chciałbym zakończyć swoją ziemską pielgrzymkę. Kocham to miasto, jed-

Bezpieczeństwo

DZIKI ZACHÓD CZY SIELSKIE MIASTO

Janusz KOBUS

nak miłość choć ślepa nie może spowodować, abym nie widział smutnej rzeczywistości. A niestety — w naszym mieście panoszą się złodzieje, zwiększa się liczba włamań, kradzieży, rozbojów, gwałtów, a nawet zabójstw.

Posiadanie własnego samochodu sprawia przyjemność do momentu pozostawienia go na parkingu, pod blokiem lub na ulicy. Wówczas odczuwamy obawę wiedząc, że w każdej chwili może zostać skradziony. Złodzieje samochodów to plaga naszego miasta. Samochód co prawda można odzyskać płacąc stosowny okup, ale jest to przywilej tylko dla bogaczy. Posiadacz popularnego malucha lub poloneza nie stać na taki luksus.

W tym miejskim „bagnie” doskonale czują się jedynie licznie

odwiedzający nas obywatele z byłego ZSRR. Oni przyjeżdżają tu zarobić i całkowicie lekceważą nasze przepisy. Taka jest rzeczywistość i nie złagodzają jej ani nie zmieniają dane statystyczne, wskazujące, że w innych miastach bywa gorzej i nie znajdujemy się na szarym końcu tej czarnej listy. My jednak chcemy, aby w naszym mieście żyło się bezpiecznie.

Staram się dotrzymać obietnic wyborczych i nie jestem osamotniony w swych działaniach w Radzie Miejskiej. Jestem przekonany, że Pan Prezydent Miasta mgr. A. Fedorowicz podziela w pełni moją opinię i właśnie w nim znalazłem gorącego orędownika działań zarówno doraźnych, jak i przyszłościowych o zapewnienie bezpieczeństwa Obywateli.

Komisja Bezpieczeństwa Publicznego Rady Miejskiej, którą mam przyjemność kierować organizuje nocne patrole z udziałem radnych i sił policyjnych. Toczyśmy na sesjach Rady Miejskiej boje o wyasygnowanie ze skromnego budżetu miasta środków na dofinansowanie policji. Właściwie dzięki tym środkom powstał posterunek policji w Świdrze, dofinansowano zakup środków łączności, samochodów, kamizelek

kuloodpornych, pałek, latarek itp. Ostatnio znaczną kwotę przeznaczyliśmy na zakup nowoczesnej centrali telefonicznej dla Komendy Rejonowej Policji. Pomagamy policji, ale staramy się jednocześnie wymagać zdecydowanego działania.

Chciałbym, aby zrozumieli to wszyscy funkcjonariusze policji pracujący w naszej Komendzie Rejonowej. Ja osobiście doświadczyłem arogancji oficera dyżurnego w naszej Komendzie i ciekaw jestem jak traktowani są inni obywatele naszego miasta zgłaszający się w swoich sprawach telefonicznie bądź osobiście do dyżurnego oficera.

Proszę o informacje w tej sprawie na adres redakcji gazety samorządowej. Mile będą widziane uwagi o pracy naszych policjantów.

Kończąc chciałbym stwierdzić, że wizerunek naszego miasta w literaturze nie wskazuje co prawda, aby to był „Dziki Zachód”, jednak z całą pewnością jest zaprzeczeniem sielanki.

Autor jest radnym i przewodniczącym Komisji Bezpieczeństwa Publicznego Rady Miejskiej.

Nasze gospodarstwo jest wielkie. WIELKIE — nie waham się użyć tego słowa. Odpowiadamy za stan techniczny aż 616 budynków. 440 budynków jest własnością komunalną i 176 budynków jest własnością prywatną.

W tych 616 budynkach mieszka — proszę sobie wyobrazić — aż ok. 12 tysięcy osób, czyli czwarta część mieszkańców miasta.

Więc, chyba nie przesadzam mówiąc, że gospodarstwo podległe Zarządowi Gospodarki Komunalnej jest WIELKIE.

Następny — WAŻNY — fakt. Zaledwie 63 budynki — bloki — zbudowane zostały po wojnie i są w niezłym stanie technicznym. Pozostałe domy — czyli aż 553 — zbudowano przed wojną, licząc sobie minimum 50 lat, a co istotne są to domy typu letniskowego, drewniane i część z nich jest objęta nadzorem konserwatora zabytków. Do eksploatacji ich (wywóz ścieków i śmieci, energia elektryczna na klatkach schodowych, gaz w pralniach, konserwacja i naprawy bieżące, porządkowanie terenów) miasto w tym roku — jak uchwaliła Rada Miejska — dopłaci 3 MILIARDY ZŁOTYCH.

Właściwie — jak oceniamy — wszystkie budynki będące w naszym zarządzie wymagają zarówno remontów wewnętrznych jak i zewnętrznych.

Generalnie w blokach — może z wyjątkiem kilku — należałoby wymienić instalację centralnego ogrzewania oraz wykonać remonty dachów. Tu się na moment zatrzymam. Dlaczego są niszczone dachy? Kto je niszczy? Odpowiadam: sami mieszkańcy, którzy na dachach instalują anteny telewizyjne. Żeby ratować dachy należałoby zainstalować anteny zbiorcze, ale miasto nie posiada na ten cel pieniędzy. Przechodząc do budynków starych. Niemała ich część jest już zakwalifikowana do rozbioru (ok. 30), ale ludzie w nich mieszkają. Walą się dachy, zużyte są w nich kominy, zgniły już — w domach drewnianych — podwaliny. Pozostałe stare budynki są już zdekapitalizowane, okres ich żywotności minął. Budynki wpisane do rejestru zabytków — przed podjęciem remontów — wymagają zgody konserwatora zabytków, większej naszej troski, a ich remonty kosztują drożej. Moja opinia, którą formułuję na podstawie danych z przeprowadzonych przez ekspertów, jest taka, że za kilka lat nie będziemy mieli zabytków otwockich.

Domy komunalne

JAKA PRZYSZŁOŚĆ

Mówi
inż. Andrzej KISTOWSKI

Stary — ten piękny Otwock, któremu dał początek Michał Elwiro Andriolli — pozostanie tylko we wspomnieniach, w opowieściach i na starej fotografii. Te stare drewniane domy stoją w lesie, na ogół w pięknym otoczeniu, przy innym do nich podejściu w latach powojennych mogłyby być ozdobą miasta, naszym powodem do dumy i wzorem dla następnych budowniczych. Ludzie, którzy myśleli o sobie i swojej przyszłości już dawno się z nich wyprowadzili do domów murowanych, spółdzielczych, by poprawić swój standard. A kto w nich pozostał? Kto w nich mieszka? Dzisiejszych mieszkańców tych starych i drewnianych domów podzieliłbym na trzy grupy. Do pierwszej zaliczyłbym — ludzie ubogich, autentycznie ubogich. Do drugiej tych, których nie stać było na wysiłek finansowy by myśleć o przeprowadzce. Do grupy trze-

ciej zaliczam tzw. margines, który nie tylko nie dba o mieszkanie, ale z różnych powodów uchyla się od płacenia czynszu i do tego dewastuje. Zdarzały się przypadki skrajne, nawet ostateczne. Ludzie podpalali swoje mieszkania by w ten sposób stworzyć sobie szansę na poprawę sytuacji mieszkaniowej. Oczywiście, co muszą szybko dodać, są i tacy ludzie, którzy te domy starają się ratować na własną rękę, inwestując własne pieniądze, odnawiają, malują, bo dostrzegają, że tylko w ten sposób mogą poprawić swój byt i oni nigdy nie oglądali się na kasę miejską. Jednak zdecydowana większość mieszkańców naszych domów komunalnych głosi hasło: PŁACĘ I WYMAGAM! Ludzie mówią i tak oto: tam żeście zrobili, a u mnie nie, komu innemu remontujecie, a mnie nie. I natychmiast stają się podejrzliwi. Myślą, że za tym stoją znajomości, plecy, układy.

Wielkim dla nas problemem są ludzie starzy i samotni.

Jakie są wpływy z czynszów?

Za siedem miesięcy 1993 r. (styczeń — lipiec) wpływy obejmujące opłaty za metraż, zimną wodę i za centralne ogrzewanie powinny wynieść

7 MILIARDÓW ZŁOTYCH.

a wyniosły 6,8 miliarda zł. Toteż ściąganie czynszów należy uznać za bardzo

wysokie. Ale koszty utrzymania tych domów wyniosły za 7 miesięcy

8,8 MILIARDA ZŁOTYCH.

Różnica jest bardzo wysoka. Za te siedem miesięcy miasto dopłaciło prawie 2 miliardy zł. Średnio licząc miasto dopłaca do bieżącej eksploatacji mieszkań komunalnych ponad 250 mln zł miesięcznie. Jak widać — czynsze nie pokrywają nawet kosztów bieżącej eksploatacji. Skąd pochodzą pieniądze na remonty? Oczywiście z kasy miejskiej. W tym roku na najpilniejsze remonty miasto wyda

2 MILIARDY ZŁOTYCH,

chyba, że Rada Miejska znajdzie w końcówce roku dodatkowe środki i zechce je przeznaczyć na poprawianie stanu technicznego budynków komunalnych.

Teraz, już na zakończenie, chciałbym postawić pytanie:

CO DALEJ?

Mądrego tu nie ma. A przecież jest to problem nie tylko otwocki. To jest problem ogólnopolski, u nas na rozwiązanie tego problemu czeka 12 tys. mieszkańców, a ile w całej Polsce? Może miliony ludzi? Ogólnie trzeba powiedzieć, że mimo reformy samorządowej, żaden parlament nie znalazł chwili czasu by zająć się przyszłością mienia komunalnego.

Z opisanej sytuacji wynikają jakieś wnioski. Lecz jakie? Moja propozycja jest prosta: po pierwsze — zreprivatyzować co się da zreprivatyzować i oczywiście jeżeli dawni właściciele będą chcieli to mienie przejąć; po drugie oddać — również jeżeli ludzie będą chcieli wziąć — za symboliczną złotówkę; wreszcie — po trzecie — sprzedać co się da sprzedać i po cenie jaką się dostanie. Niech ludzie biorą to mienie komunalne na własność, niech gospodarują wedle własnego uznania i na miarę posiadanych pieniędzy. Nie sądzę bowiem, aby Otwock — jako miasto — tak się wzbogacił w najbliższej przyszłości by mógł stworzyć jakiś generalny program odbudowy i ratowania mienia komunalnego, taki program, z którego byłiby zadowoleni ludzie. Ja twierdzę, że w dającej się przewidzieć przyszłości Otwock — ta nasza wspólnota miejska — nie uszczęśliwi aż 12 tys. swoich mieszkańców. Dlatego mówię: należy oddać lub sprzedać te mieszkania, które oddać lub sprzedać można już dziś.

Autor tej wypowiedzi jest dyrektorem Zarządu Gospodarki Komunalnej.

Z teki Leszka KORCZAKA



Piękny i stylowy dom w Świdrze przy ul. Bagatela. (Rys. Leszek KORCZAK, 1991 r.)

Sprawa 667 milionów

DROGI
NASZE,
ZASPY
WASZE

Pomaleńku — idzie zima, a zimą — jak powszechnie wiadomo — padają śniegi, tworzą się zasy i ten śnieg jest tak złośliwy, że pada sobie równo nie bacząc czy droga należy do wojewody czy też do miasta. Pada, zasypuje jezdnie i chodniki, paraliżuje ruch, stwarza niebezpieczeństwo dla wszelkiej komunikacji. W ubiegłą zimę, kiedy śniegu napadało i momentami miasto groziło paraliż, Zarząd Miasta podjął decyzję o wyekspediowaniu naszych miejskich ekip do odśnieżania, a w tym i wewnętrznych dróg w mieście będących w administracji Urzędu Wojewódzkiego. Bo przecież nie może być tak, aby główne ulice w mieście, które należą ciągle do wojewody, były zawałone śniegiem. Co to w końcu obchodzi przeciętnego mieszkańca czyje są to drogi, w czyjej administracji? Główne ulice mają być przejezdne i bezpieczne! Ale odśnieżanie kosztuje, do odśnieżania trzeba rzucić ciężki sprzęt — spychacze, piaskarki — i masę ludzi. Kiedy już przyszła wiosna, kiedy już podliczono w Urzędzie Miejskim wydatki, okazało się, że odśnieżanie głównych ulic miasta będących w administracji wojewody a nie samorządu kosztuje 628,5 mln zł. Podkreślmy: aż 628,5 mln zł.

20 maja br. Skarbnik Miasta wystosowała do Urzędu Wojewódzkiego notę księgową domagając się zwrotu tych wielkich pieniędzy. Urząd Wojewódzki udął, że w ogóle nie istnieje, że go nie ma. Milczał aż dwa miesiące. 14 lipca br. Skarbnik Miasta wysłała drugą notę, tym razem z naliczeniem 38,6 mln zł tytułem odsetek za zwłokę. Suma należnych miastu pieniędzy podskoczyła do 667,2 mln zł.

Wreszcie — z kolejną miesięczną zwłoką — Urząd Wojewódzki raczył się odezwać. 28 sierpnia br. wreszcie nadeszła dłuższa odpowiedź, a w tej odpowiedzi — podpisanej przez mgr Marię Kwasiborską, z-cę dyrektora Wydziału Realizacji Budżetu — znalazła się zwięzła kupka biurokratycznych wyjaśnień, oczywiście z powołaniem się na podręczne przepisy. W konkluzji Urząd Wojewódzki, Wydział Realizacji Budżetu kategorycznie odrzucił roszczenia naszego Urzędu Miasta nie znajdując — jak zaznacza — PODSTAW PRAWNYCH I FORMALNYCH.

Co z tym fantem zrobić?

Co zrobić, jeśli dłużnik sam decyduje o tym, że nie jest dłużnikiem? Urząd Miejski ma iść do sądu? Może sprządałaby się taka precedensowa sprawa? Może wreszcie sąd zwróciłby uwagę Urzędowi Wojewódzkiemu, ergo urzędowi państwowemu, że prawo jest równe dla wszystkich i że długi jednak trzeba spłacać. Bo jeżeli Urząd Wojewódzki nie ma pieniędzy, to powinien po prostu — zgodnie z dobrymi obyczajami — OGŁOSIĆ UPADŁOŚĆ, a wtedy masą upadłościową zajmie się komornik i długi spłaci.

I na marginesie. Tu i ówdzie mówi się, że w Polsce panuje anarchia. Zarząd Miasta Otwocka nie chce się przyznać do anarchii kazał odśnieżać by mieszkańcom żyło się zimą normalnie. Tymczasem Urząd Wojewódzki odrzucając roszczenia finansowe miasta — mówi: a co to nas obchodzi, nasze są ulice, ale śnieg na ulicach jest wasz. ()

Problemy budownictwa w Otwocku są bardzo złożone. Administracyjnie podległy obszar Urzędowi Miasta jest bardzo rozległy. Realizując zatwierdzony i dotychczas obowiązujący ogólny plan zagospodarowania przestrzennego, trzeba mieć na uwadze leżące w obrębie miasta, unikalne na skalę krajową kompleksy leśne o cennych walorach krajoznawczych i turystycznych. Te właśnie tereny wiskają się w dość gęsto już zabudowane miasto i stanowią punkty konfliktowe na linii obywatel — Urząd Miejski. Nie wszędzie także uregulowany jest stan prawny posiadłości, a miastu brakuje możliwości finansowych na wykup tych terenów.

Pracownicy Wydziału Architektury UM muszą prowadzić akcję uświadamiającą wśród tych, którzy chcą się budować i przy okazji

realizowane bez jakiejkolwiek dokumentacji technicznej, czasem bez pozwolenia na budowę. Do takiego stanu rzeczy przyczynił się również stan prawny gruntów i istniejące podziały — własności, gdzie szerokość działek, poprzez podziały rodzinne, doprowadzono do 10-15 m. Stąd niejednokrotnie wymuszony kształt budynku, ślepe ściany oraz duża liczba oficyn o jednospadowym dachu. Aby nie powielać tego rodzaju budownictwa i umożliwić racjonalną zabudowę tego terenu, władze miasta przychyliły się do wniosków radnych — J. Kopki i J. Bąka z tego osiedla — i wychodząc naprzeciw postulatowi postanowiły przystąpić do opracowania szczegółowego planu zagospodarowania przestrzennego, terenów przyległych do Jabłonnej i samego osiedla.

Pamiętać należy, że tereny

i członków Zarządu Miasta, została wykonana analiza możliwości doprowadzenia głównych ciągów kanalizacji miejskiej do osiedla. Po rozpatrzeniu możliwości przejęcia ścieków przez istniejący kolektor Narutowicza, stwierdza ona, że ten kolektor ściekowy, obsługujący Instytut Energii Atomowej w Świerku, posiada niewielką rezerwę, która umożliwi jedynie przejęcie ścieków z domów mieszkalnych, gospodarstw położonych wzdłuż Narutowicza. Dlatego można byłoby dopuścić awansem zabudowę działek położonych wzdłuż tej ulicy.

Wnioski o wydanie lokalizacji, będą rozpatrywane indywidualnie, w zależności od sytuacji w terenie i na konkretnej działce.

Tak więc jedynie doprowadzenie kanalizacji do terenów przyszłego osiedla Jabłonna może rozwiązać problem w całości. Nie wnikając w szczegóły techniczne stwierdzić należy, że możliwości realizacji tkwią w kosztach tego przedsięwzięcia, a nie w problemach technicznych. Przerasta to obecnie możliwości finansowe miasta. Dlatego patrząc realnie, należy realizację tego osiedla zaplanować na okres 3-4 lat, przewidując budowę głównych ciągów kanalizacyjnych etapami.

Jednocześnie należy podjąć wysiłki by zdobyć pieniądze z fundacji ekologicznych, ochrony środowiska (itp.), co pozwoliłoby na niemal natychmiastową realizację tych zamierzeń i znaczne skrócenie cyklu od projektu do jego realizacji. W tym właśnie kierunku zmierzają wysiłki naszego miasta. Chcemy pozyskać zrozumienie i finansowe wsparcie budowy kanalizacji od osób decydujących o przyznawaniu kredytów.

Utrzymanie naszych walorów klimatycznych w jak najlepszym stanie, musi być brane pod uwagę we wszystkich poczynaniach inwestycyjnych tak dzisiaj, jak i w przyszłości, bowiem decyzje budowlane oddziałują trwale na kształtowanie środowiska w mieście. Bronią się przed niekorzystnymi zmianami w środowisku, wymagamy zatem aby zostały spełnione wymagania, które określiła Wojewódzka Stacja Sanitarno-Epidemiologiczna. Toteż nasze wysiłki skierujemy na zdobycie środków.

Zajęcie się sprawą osiedla Jabłonna w sposób bardziej intensywny, poświęcenie jej więcej czasu umożliwi objęcie stanowiska wiceprezydenta przez inż. Jana Wilczka, który zajmuje się budownictwem w mieście. Już ruszyły sprawy związane nie tylko z wdrożeniem planu zagospodarowania Jabłonnej, ale również podpisano umowę o opracowanie planu zagospodarowania centrum miasta z terminem realizacji w pierwszym kwartale przyszłego roku. Zawieszony ogólny plan zagospodarowania przestrzennego, jest w dalszym opracowaniu — są szanse, że prace nad nim zostaną zakończone w roku przyszłym.

Koordinację tych wszystkich zagadnień umożliwia też utworzenie stanowiska pełnomocnika Zarządu Miasta ds. gospodarki przestrzennej, tj. budownictwa, gospodarki gruntami miasta i geodezji. Nie trzeba uzasadniać, że te problemy są jednymi z bardziej skomplikowanych, a Urząd Miejski chce uniknąć konfliktów wynikających z niedomówień prawnych.

Wojciech Sadowski

Zdaniem ARCHITEKTA MIASTA

JABŁONNA:
OSTROŻNIE
Z ŻYWIŁEM

Mgr inż. arch. Wojciech SADOWSKI

dążą do wycinania starodrzewu. Poza ścisłym centrum miasta, pozostałe obszary terenów budowlanych powinny zachować luźny charakter zabudowy, co umożliwi zachowanie istniejącej roślinności i utrzymanie maksymalnego zadrzewienia.

Ważnym zagadnieniem do rozstrzygnięcia, którego nie należy odsuwać na dalszy plan, jest osiedle Jabłonna. Położenie tego osiedla w stosunku do przyległych rezerwatów przyrody, którymi są Pogorzelski Mszar oraz Mazowiecki Park Krajoznawczy, nakłada na władze miasta szczególnie obowiązek traktowania tego problemu w sposób szczególnie rygorystyczny. Należy zapobiegać ewentualnym skażeniom terenu, a tym samym jego degradacji. Bezpośrednio przyległe obszary projektowanego osiedla domów jednorodzinnych Jabłonna do tych rezerwatów przyrodniczych są powodem słusznym niepokojów służb odpowiedzialnych za ochronę środowiska, a utrzymanie w należytej kondycji przyrodniczej tych terenów powinno być przedmiotem troski samorządowych władz miasta.

Właśnie w trosce o zachowanie ładu i porządku na nowych terenach dla budownictwa jednorodzinnego, przystąpiono do opracowania szczegółowego planu zagospodarowania przestrzennego osiedla Jabłonna. (W Otwocku nie ma uporządkowanych pod względem prawnym terenów dla budownictwa mieszkaniowego.)

Istniejąca wzdłuż Narutowicza stara zabudowa znajduje się na działkach powstałych z dawnych terenów rolnych, a tereny wokół, mają charakterystyczne dla terenów rolnych podziały. Niektóre domy pamiętają okres międzywojenny, a także lata sześćdziesiąte. Budynki przy Narutowicza świadczą o nieorganizowanym sposobie zabudowy, w większości były

w śródmieściu są już na wyczerpaniu, a zatem i wykorzystanie nowych obszarów, z przeznaczeniem na budownictwo jednorodzinne, jest w pełni uzasadnione. Docelowo przewiduje do uzyskania ponad 300 działek budowlanych, których średnia powierzchnia wynosi ok. 600 m².

Taka liczba działek stwarza jednak określone zagrożenia dla środowiska, bowiem liczyć się należy z poważną jego degradacją, o ile nie będą zastosowane określone przeciwdziałania niwelujące uciążliwości wynikłe z osiedlenia się około 1200-1500 mieszkańców.

To zagrożenie jest właśnie powodem troski władz, które przed ostatecznym zatwierdzeniem opracowanego planu zagospodarowania os. Jabłonna, żądają spełnienia określonych warunków. Toteż obawa przed żywiołowym podejściem spraw, że władze sanitarne i ochrony środowiska Urzędu Wojewódzkiego podchodzą nadzwyczaj poważnie, a także z dużą ostrożnością.

Wydana opinia Wojewódzkiego Inspektora Sanitarnego przy okazji opracowywanego planu szczegółowego os. Jabłonna, została ponownie potwierdzona opinią z 21 czerwca br. Mówi ona o konieczności rozwiązania problemu odprowadzania ścieków z terenu projektowanego osiedla przed udostępnieniem działek pod zabudowę. Przy udziale radnych

LIST

Serdeczne podziękowania dla Pana Prezydenta A. Fedorowicza oraz dla Rady Miejskiej za ułożenie nowego chodnika i ustawienie zabezpieczających słupków składają wdzięczni mieszkańcy bloków przy Andriollego 18/24.

Czy bezrobocie w Otwocku jest problemem poważnym i wyjątkowym, czy też zjawiskiem normalnym, ciągłym, z którym należy się oswoić i które będzie nam towarzyszyć przez najbliższe lata, a może dziesięciolecia? O odpowiedź na to pytanie można pokusić się, zestawiając charakterystyczne liczby dotyczące naszego rejonu. Ostatniego dnia sierpnia było w Otwocku 2.110 bezrobotnych.

Ze wskaźnikiem bezrobocia 8,5 proc. Otwock zajmuje pozycję daleko lepszą od takich miast jak Pruszków czy Piaseczno, natomiast o ok. 2 proc. gorszą od średniego wskaźnika dla całego województwa. Warto tu zaznaczyć, że bezrobocie na poziomie 4-5 procent osób czynnych zawodowo jest uznawane za zjawisko normalne, ekonomicznie nieszkodliwe. Mówi się o tzw. bezrobociu sanitarnym, które sprzyja zdrowej konkurencji na rynku pracy i rozkręca wzrost wydajności.

Podane liczby mogłyby sugerować, że bezrobocie w naszym mieście nieznacznie przekroczyło tzw. poziom sanitarny. Sprawa wygląda inaczej, jeśli przyjrzymy się kim są bezrobotni. Otóż ponad połowa z nich to kobiety. Z 2.110 bezrobotnych zasiłki nie pobiera 1.100 osób. Prawie 10 proc. pozostających bez pracy to absolwenci szkół, przeważnie zawodowych (160) i liceum ogólnokształcącego (28). Blisko 90 proc. nie pracujących ma 20-45 lat.

Brak pracy — to w wielu przypadkach dramat ubóstwa, poczucie bezradności, konieczność wyciągania ręki po pomoc społeczną. Bezrobocie na poziomie 8,5 proc. osób czynnych zawodowo jest problemem mniej ekonomicznym, a bardziej społecznym. Pozostawanie bez pracy, nawet przez krótki czas, rodzi stany lękowe, frustrację, sprzyja powiększaniu marginesu przestępczego, powstawaniu nielegalnego (czarnego) rynku pracy. W niektórych rejonach daje się zauważyć wyraźny związek między ilością bezrobotnych a liczbą zatrudnianych nielegalnie cudzoziemców, zwłaszcza ze wschodu, którzy podejmują pracę za każde wynagrodzenie.

Szczególną troskę winno budzić bezrobocie wśród absolwentów szkół. 200 z nich pozostających u nas bez pracy, to tyleż zmarnowanych szans i mnóstwo zmarnowanych na naukę pieniędzy. Jeśli pozostają oni dłużej bez zajęcia — szczególnie są narażeni na „chorobę” bezrobotnych, objawiającą się akceptacją swego stanu, a następnie niechęcią do podjęcia jakiegokolwiek zatrudnienia lub do przekwalifikowania.

Ustawowy obowiązek zajmowania się losem bezrobotnych spoczywa na Rejonowym Urzędzie Pracy, który dysponując odpowiednimi funduszami udziela bezpośredniej pomocy materialnej (zasiłki), ale przede wszystkim koncentruje się na organizacji aktywnych form likwidowania bezrobocia i przeciwdziałaniu jego wzrostowi. Chodzi głównie o poradnictwo zawodowe, po-

średnictwo i giełdy pracy, kluby pracy (job-club), przekwalifikowanie, organizację robót interwencyjnych, publicznych, udzielanie pożyczek na organizację własnych zakładów i tworzenie nowych stanowisk pracy, współpraca z instytucjami pomocy społecznej.

W roku bieżącym na aktywne formy przeciwdziałania bezrobociu (bez kwoty na zasiłki) Rejonowy Urząd Pracy wyda ok. 6 mld zł. Około połowa tej kwoty to refinansowanie zarobków osób skierowanych do robót publicznych.

Gospodarowanie groszem publicznym, zwłaszcza gdy „grosz”

wchodzi 12 osób, w tym po 3 przedstawicieli związków zawodowych, pracodawców, administracji rządowej i samorządu terytorialnego. Zgodnie ze wspomnianą ustawą przewodniczącym jest kierownik Urzędu Rejonowego.

Do najważniejszych kompetencji Rejonowej Rady Zatrudnienia należy dbałość o celowe i racjonalne wykorzystanie funduszy oddanych do dyspozycji rejonowego urzędu pracy na wszystkie formy i etapy jego działania, (planowanie wydatków, decyzje o przeznaczeniu na określone cele, sprawozdawczość z wykonania zadań i poniesionych

Powyżej poziomu sanitarnego

CHOROBA BEZROBOCIA



Mgr inż. Edward NIEDZIELSKI

Skład Rejonowej Rady Zatrudnienia

Mgr inż. Edward NIEDZIELSKI (przewodniczący) — Urząd Rejonowy; Jerzy BIENKOWSKI — NSZZ „Solidarność” Region Mazowsze; Inż. Antoni BOJARSKI — Inspektorat ZUS; Wanda BRANICKA — Urząd Miasta Józefów; mgr inż. Adam JECZMIENIOWSKI — Instytut Atomistyki w Świerku; Zbigniew BICZEK — Karczewskie Zakłady Chemiczne; Mgr Mirosław PSZONKA — burmistrz miasta i gminy Karczew; Agnieszka BOBOLINSKA — ZOZ; Jan SIERAŃSKI — członek Zarządu Miasta Otwock; mgr Jadwiga TKACZYK — Kuratorium Oświaty; Andrzej AUGUSTYNIAK — przedsiębiorstwo wielobranżowe MAJDAN-BIS w Wiązownie.

oznacza miliardy, winno być i jest poddane kontroli społecznej. Przy każdym rejonowym urzędzie pracy działa, powołana przez wojewodę na podstawie ustawy z 16.X.1991 r. rejonowa rada zatrudnienia, jako organ opiniodawczo-doradczy. W skład Rejonowej Rady Zatrudnienia w Otwocku powołanej przez wojewodę zarządzeniem z 9. IV. 1992 r.

ABSOLWENCI BEZ PRACY

Wiosną, po maturach — RADOŚĆ WIELKA. Tymczasem — jak nas poinformowało Rejonowe Biuro Pracy — już w sierpniu zarejestrowało się 343 tegorocznych absolwentów. Siedmiu miało wykształcenie wyższe, 38 — średnie ogólnokształcące, 143 — średnie zawodowe i 155 — zasadnicze zawodowe. Ponad połowa tegorocznych bezrobotnych absolwentów — dokładnie 179 — pochodzi z samego Otwocka. Kto zaferuje im pracę? Kto uchroni tych młodych na samym starcie od rozczarowań?

wydatków). Inne kompetencje rady to okresowa ocena działalności urzędu pracy i jego kierownictwa z prawem przedkładania odpowiednich wniosków do kierownika wojewódzkiego urzędu pracy.

Rada Zatrudnienia dużo uwagi i czasu poświęca inicjowaniu we współpracy z samorządami — robót publicznych, opiniowaniu projektów tych robót i kontroli ich realizacji. Zajmuje się również opiniowaniem planów przekwalifikowywania bezrobotnych oraz wniosków w sprawie udzielania pożyczek: (na uruchomienie własnego warsztatu, na organizację nowych stanowisk pracy), decyduje o umarzaniu pożyczek.

Rada Zatrudnienia winna ściśle współpracować z organami samorządowymi, które nie mogą zwolnić się z obowiązku uczestniczenia w rozwiązywaniu problemu bezrobocia i zwalczaniu jego skutków społeczno-ekonomicznych. Jako przewodniczący Rejonowej Rady Zatrudnienia w Otwocku oceniam, że współpraca w tej dziedzinie rozwija się niedostatecznie. Jej ożywieniu winno służyć rozszerzenie składu o stałych delegatów wszystkich samorządów gminnych naszego rejonu, jak również uściślenie współpracy z instytucjami pomocy społecznej.

Zwalczanie bezrobocia wymaga ciągłej oceny zjawiska, diagnozowania, wyboru odpowiednich metod i środków zwalczania oraz ciągłego badania efektywności ponoszonych nakładów. Są to zadania zbyt duże i poważne aby mogły być zrealizowane jedynie przez Rejonowy Urząd Pracy, wspomagany przez Rejonową Radę Zatrudnienia. Toteż wyrażam przekonanie, że w rozwiązywaniu problemu bezrobocia samorządy wyraźniej zaznaczą swoją obecność.

Autor jest przewodniczącym Rejonowej Rady Zatrudnienia.

Dyrektor Anna ZAJĄC ZAPRASZA

Książki czekają na czytelników, Miejska Biblioteka Publiczna i jej filie posiada wiele nowości. Ale nie tylko wypożyczamy książki. W czytelni naukowej posiadamy także dzienniki i czasopisma. W roku ubiegłym nawiązaliśmy współpracę z przedszkolami, organizujemy w bibliotece spotkania, dzieci rozwiązują zagadki, malują, śpiewają i dostają nawet drobne upominki. Chciałabym podkreślić duże zaangażowanie nauczycieli przedszkoli, którzy doskonale rozumieją znaczenie książki i czasopisma w rozwoju małego dziecka. Natomiast dzieciom w wieku szkolnym proponujemy piątkowe spotkania z konkursami, krzyżówkami, czytaniem bajek, malowaniem i czytaniem oraz oglądaniem albumów. Teraz wprowadzamy wypożyczanie książki mówionej — nagranej na kasety.

Poeta Kazimierz Śladowski prowadzi warsztaty twórcze. Zebrali się już kilkunastoosobowa grupa, która może się pochwalić nie tylko utworami literackimi. Niektóre osoby z tej grupy malują, a rezultaty ich pracy oglądaliśmy w teatrze im. Jaracza.

Przy Andriollego 45 — obok biblioteki — mamy tablicę i tam wywieszamy wszystkie aktualne informacje o naszych imprezach.

Homo DEI Czekamy na CIEBIE

Przy kościele p.w. ZESŁANIA DUCHA ŚWIĘTEGO (Żeromskiego 6, wejście po prawej stronie) prowadzony jest Katolicki Ośrodek Ochrony i Higieny Zdrowia Psychicznego HOMO DEI. Udzielamy pomocy dzieciom, młodzieży, a także osobom dorosłym. Udzielamy porad w rozwiązywaniu problemów życiowych, prowadzimy konsultacje dla rodzin, szkół i szpitali, organizujemy szkolenie profesjonalistów i wolontariuszy oraz grupy samopomocy. Ośrodek HOMO DEI pragnie zapewnić pomoc tym osobom, które nigdzie jej nie otrzymują.

Przyjdź do nas, serdecznie cię powitamy.

CZEKAMY NA CIEBIE.

Dyżury: wtorek i czwartek, 14-19.
Włodzimierz TYLSKI,
kierownik Ośrodka

BĄDŹ PRZYJACIELEM KSIĄŻKI

Czy książka musi przegrywać z telewizją, kasętami video, filmem? Odpowiedź może być tylko jedna: NIE i NIGDY. Z tych powodów w Otwocku powstało Koło Polskiego Towarzystwa Czytelniczego. Przewodniczy mu M. Kwiatek — dyr. wydawnictwa PolNordica, B. Dymczyk została sekretarzem, M. Zalewska — skarbnikiem, a do zarządu weszli: A. Zajac, L. Pac i K. Śladowski. Siedzibą koła PTCz jest miejska biblioteka przy Andriollego. Przed wakacjami koło PTCz zorganizowało spotkania dyskusyjne z prof. dr hab. Jadwigą Kołodziejską na temat sytuacji książki we współczesnym świecie, z Anną Marciniak-Zimmer — tłumaczką literatury skandynawskiej i doc. dr hab. Januszem Ankudowiczem — na temat wspomnień Polaków deportowanych na wschód. PTCz stawia sobie następujące cele: współtworzenie polityki kulturalnej państwa, obronę wolności słowa, propagowanie książki, pomoc bibliotekom w ulepszeniu ich pracy. Otwockie koło PTCz zaprasza do współpracy wszystkich miłośników książki i zaprasza na swoje imprezy.

Urząd Miejski komunikuje wykonawcom, że wszelkie informacje o przetargach i konkursach ofert są umieszczane na tablicy ogłoszeń przy ul. Armii Krajowej 5. (obok ratusza)

Apel Przewodniczącego RADY MIEJSKIEJ

Dr med. Stanisław NIEMCZYK, kierownik Stacji Dializ w wołomińskim ZOZ, zwrócił się do naszej Rady Miejskiej z prośbą o pomoc finansową wskazując, że w stacji tej leczone są również osoby z Otwocka. W imieniu władz miasta musiałem — z przykrością — odpowiedzieć negatywnie gdyż nasza Rada Miejska łoży poważne sumy na ZOZ otwocki i ma na uwadze ogromne potrzeby naszego ZOZ. Z tych to powodów pozwalam się zwrócić do PAŃSTWA — mieszkańców Otwocka — o pospieszenie z pomocą finansową dla Stacji Dializ dr. med. Stanisława Niemczyka. Dodam — w ślad za informacją dr med. Stanisława Niemczyka — że koszt leczenia jednego chorego wynosi obecnie ok. 200 mln zł.

Podaję konto.

Wołomińska Fundacja Zdrowia,

PBK SA o/Wołomin 370086-91978-132/3, „nerka” Wołomin.

Wyrażam nadzieję, że mieszkańcy Otwocka nie pozostaną obojętni na ten apel.

Z poważaniem —
Mgr inż. Jerzy Przeździak
przewodniczący Rady Miejskiej

W Ośrodku przy KOŁŁATAJA

Jesteśmy dla dzieci

W nieszczęściu trzeba pomagać. Takim nieszczęściem dla rodziców są te dzieci, które rodzą się z porażeniem mózgowym. W 1987 r. grupa osób wrażliwa na takie właśnie nieszczęście założyła otwockie koło Polskiego Stowarzyszenia na Rzecz Dzieci z Upośledzeniem Umysłowym. W grupie tej znaleźli się: Teresa Gajewska, Barbara Ziendalska, Teresa Cygan, Mieczysław Otok, Maciej Dubicki, Ryszard Mądry, Jan Okrasa, Jerzy Nowak, Wojciech Stańczyk i Jan Rędaszka. Pierwszym przewodniczącym został Ryszard Mądry, a naszą siedzibą był barak ZNP przy Curie-Skłodowskiej, następnie szkoła przy Poniatowskiego, gdzie też zorganizowaliśmy świetlicę terapeutyczną. Do naszej świetlicy zaczęły dojeżdżać dzieci z Otwocka i z całej okolicy — w tym z Józefowa, Celestynowa i Karczewa. Zaczęliśmy odnosić pierwsze i ważne dla nas sukcesy: niektóre dzieci po żmudnych zajęciach za-

przełomowym dla nas wydarzeniem było przekazanie terenu i dwóch budynków po przedszkolu przy Kołłątaja uchwałą Rady Miejskiej z 5.XI.91 r. Tak powstał pierwszy w Polsce — Międzygminny Dzienny Ośrodek dla Dzieci i Młodzieży z Upośledzeniem Umysłowym. Wykonaliśmy kapitalny remont obydwu budynków kosztem ponad 300 mln zł. Pieniądze otrzymaliśmy od Wojewódzkiego Zespołu Opieki Społecznej, ZG Polskiego Stowarzyszenia na Rzecz Osób z Upośledzeniem Umysłowym, a także od władz Józefowa, Karczewa i Wiązowny. Z pomocą przy porządkowaniu terenu pospieszyli żołnierze z Emowa, rodzice, a także co sprawniejsze dzieci. 25 maja ub.r. mogliśmy dokonać uroczystego otwarcia naszego ośrodka, którego dyrektorem została wielce zaangażowana w nasze przedsięwzięcie Maria Barabasz.

Aby poprawić nasz budżet — zorganizowaliśmy w lipcu festyn na stadionie, zebraliśmy trochę pieniędzy, ale co ważniejsze udało się nam przedstawić społeczeństwu Otwocka cele naszej placówki i ważniejsze problemy. Relacje z festynu nadawało Polskie Radio, a od Łata z Radiem otrzymaliśmy nawet w prezencie telewizor Curtis. Ten ostatni festyn, jak i poprzednie prowadził Ryszard Nieckuła z Michalina.

Nowa szkoła (niedługo) przy Słowackiego



W wyniku reorganizacji Centrum Lecznico-Rehabilitacyjnego 31.08.92 r. został zlikwidowany sanatoryjny zespół szkół zawodowych. 4.09.92 r. Kuratorium Oświaty powołało nowy Zespół Szkół Zawodowych Nr 3, w jego skład weszły: Zasadnicza Szkoła Zawodowa Nr 4 (krawiec odzieży damskiej, elektromechanik, zegarmistrz i oddziały wielozawodowe) oraz Policealne Studium Zawodowe (optyka okularowa). Szkołami tymi kieruje mgr inż. Elżbieta Szczygielska.

1.09.93 r. zostało utworzone III Liceum Ogólnokształcące. Młodzież tych naszych szkół uczy się w 16 oddziałach, w klasach pierwszych 260 uczniów. W szkołach pracuje ponad 30 nauczycieli.

Mamy bardzo trudne warunki lokalowe, szkoły rozrzucone są w trzech różnych punktach miasta. Administracja miasta przy ul. Mieszka I 13/15. Dzięki ogromnemu wysiłkowi zaangażowaniu władz kuratorskich, władz miasta i dyrekcji — szkoła w niedługim czasie zostanie przeniesiona do nowego obiektu przy Słowackiego 4/10.

Rada Szkół w imieniu młodzieży i rodziców dziękuje władzom Otwocka oraz pani Irenie Dzierżgowskiej — wicekuratorowi, pani dyrektor Annie Zawiszy, panu dyrektorowi Wojciechowi Skrzypińskiemu oraz pani dyrektor Elżbiecie Szczygielskiej za organizowanie szkół i udostępnienie dzieciom Otwocka i okolic nowych miejsc nauki. Mamy nadzieję, że nasze szkoły będą konkurencyjne w środowisku otwockim. Z upoważnienia Rady Szkół —

Teresa Pielak — przewodnicząca i mgr Barbara Kępa

1720-165-64-132

**Bank Państwowy PKO Otwock
to konto otwockiego koła
Polskiego Stowarzyszenia
na Rzecz Osób
z Upośledzeniem Umysłowym**

częły mówić, a inne zaczęły chodzić. W organizacji tego przedsięwzięcia szczególnie nam pomogli: Czesław Ziemiński — były Inspektor Oświaty, Wiesław Koniarczyk — z Miejskiego Zarządu TPD, Maria Nowak — była dyrektorka szkoły nr 2. Po przeniesieniu nas do szkoły przy Andriollego mogliśmy już organizować zajęcia dla większej grupy dzieci. Równocześnie powstała Fundacja Dzieci Specjalnej Troski władze miasta przydzieliły budynek przy Sułkowskiego (była Gomulkówkę).

Przy okazji chcę podziękować za życzliwość Radzie Miejskiej i Jerzemu Przeździakowi — jej przewodniczącemu oraz księżom Pallotynom, którzy nam przekazali pieniądze z jednej niedzielnej tacy.

Nasz ośrodek jest czynny od 7 do 17. Na zajęcia dowozimy dzieci Jelczem oraz podarowanym przez Polaków i Szwedów z Goeteborga ambulansem dostosowanym nawet do przewożenia dzieci na wózkach inwalidzkich.

Wszyscy, którzy pracują dla naszego ośrodka są przekonani, że tym dzieciom można pomóc. Dzieci — nawet głęboko upośledzone — mogą się rozwijać, mogą wykonywać różne zajęcia i obserwujemy, że mogą być nawet dziećmi pogodnymi. Ważne abyśmy my — dorośli — nie tracili nigdy wiary w siebie, w głęboki sens tej wyjątkowo trudnej pracy.

Jan RĘDASZKA,
przewodniczący KOŁA

W imieniu PACJENTÓW podziękowania składają

SZWEDOM

Lek. med. Ludwik ANT CZAK

Dzięki życzliwemu pośrednictwu inż. Jana Wilczka (obecnie wiceprezenta miasta) nawiązaliśmy kontakt ze Szwedzkim Czerwonym Krzyżem w Avesta. Ofiarności naszych szwedzkich przyjaciół zawdzięczamy 5 transportów darów dla Szpitala Miejskiego i otwockich szkół. Szczególne podziękowania składamy na ręce pani Doris Erlandson z Avesta oraz osobom towarzyszącym jej w podróży do Polski, w tym przemiejce pani Annie Thornert — Polce, będącej cierpliwym tłumaczem. Serdeczne podziękowania składamy też panu Knutowi Olofowi Jansonowi z Uppsali, animatorowi wielorakiej pomocy dla szpitali w Polsce i krajach bałtyckich.

Na adres szpitala nadeszły m.in. — aparaty do endoskopii (używane, ale sprawne), kilkadziesiąt łóżek, wózków inwalidzkich, balkoników, szafek, fotelików do sal chorych i gabinetów, ubrania ochronne dla personelu oraz wyposażenie kuchni. Jednocześnie przyjęliśmy pewną ilość sprzętu medycznego jednorazowego użytku. Otrzymaliśmy także kilkadziesiąt ławek szkolnych z krzesłami, tablic itp., które przekazaliśmy otwockim szkołom.

Dary przyjmujemy komisyjnie i komisyjnie decydujemy o ich zagospodarowaniu. Odruch serca naszych przyjaciół ze Szwecji pozwolił wymienić część bardzo już zużytych sprzętów szpitalnych, głównie łóżek dla chorych, a przestane wózki i balkoniki dla inwalidów umożliwiły otwarcie wypożyczalni tych przedmiotów najbardziej potrzebującym. Dziękujemy również służbie celnej w Otwocku za wyjątkową sprawność przy kontroli tych przesyłek oraz okazaną nam życzliwość.

Bezinteresowna ofiarność Czerwonego Krzyża w Avesta trochę łagodzi nasze kłopoty.

RADZIE MIEJSKIEJ

Dr med. Marcin REGULSKI

Każdy, kto choć raz korzystał z pomocy społecznej służby zdrowia mógł stwierdzić ogrom niedostatku i zaniedbań jakie powstały przez ostatnie kilkadziesiąt lat.

Chyba nikt już nawet nie zwraca uwagi na braki sprzętu medycznego, stare wyeksplloatowane meble, ciemne, dawno nieodnawiane pomieszczenia i konieczność oczekiwania w długich kolejkach na pomoc medyczną. Tak było od dawna, ale czy tak być musi w przyszłości?

W Polsce od kilku lat wszyscy oczekują szybkich zmian i z narastającą niecierpliwością wypatrują również pierwszych rezultatów reformy uspołecznionego leczenia. Zmiany systemowe jednak nie zachodzą. Materialne trudności pogłębiają się zaś z dnia na dzień, zmuszając niektóre placówki lecznicze do zamknięcia. Niektórzy biernie czekają na poprawę sytuacji, inni popadają w rezygnację, a jeszcze inni, w ramach istniejącego systemu, próbują działać. Przykładem takiego działania są próby poprawy funkcjonowania naszego Szpitala Miejskiego.

W skład liczącego 65 łóżek oddziału Chorób Wewnętrznych wchodzi Dział Opieki Medycznej posiadający 7 łóżek przeznaczonych do intensywnego nadzoru i leczenia pacjentów w stanie bezpośredniego zagrożenia życia z przyczyn kardiologicznych (zawał m. serca, ostra niewydolność krążenia) oraz metabolicznych. W czasie ostatniego roku w tym siedmiolóżkowym oddziale przebywało ok. 450 pacjentów, których życie zależało od troskliwej opieki i wiedzy personelu medycznego oraz technicznego wyposażenia i odpowiedniej organizacji. Niebawem postęp wiedzy medycznej, rozwój stosowanej techniki, wzrastające zapotrzebowanie na intensywną opiekę uwiódłoby pilną potrzebę przeprowadzenia prac remontowych dzięki którym poziom świadczonych usług nie odbiegałby od standardów europejskich.

Nie mogąc uzyskać koniecznych środków finansowych ze źródeł resortu dyrektor szpitala i ordynator Oddziału Chorób Wewnętrznych wystąpili z dramatycznym apelem o pomoc materialną do Rady Miejskiej w Otwocku. W pierwszych dniach czerwca br. Rada Miejska przyjęła uchwałę wyrażającą z budżetu miasta kwotę ponad pół miliarda złotych z przeznaczeniem na modernizację naszego oddziału. Niezwłocznie przystąpiono do dawno planowanych prac remontowych obejmujących wymianę większości instalacji i wyposażenia szpitala. Dzięki temu już w październiku pierwsi pacjenci skorzystali z pomocy medycznej w odremontowanych pomieszczeniach. Takich przykładów pomocy władz miasta dla placówek służby zdrowia chciałoby się widzieć więcej.

KONTO SZPITALA MIEJSKIEGO

Nasz Szpital Miejski jest w bardzo trudnej sytuacji finansowej. Pogłębia się dekapitalizacja majątku. Od trzech lat nie otrzymaliśmy bowiem środków na remonty. Pomimo tego udało się nam wykonać remont Oddziału Intensywnej Opieki Medycznej.

W związku z tą trudną sytuacją apelujemy o ofiarność. Wpłaty prosimy kierować na konto Szpitala Miejskiego w PKO BP Otwock, nr 1720-576.

Mgr inż. Tomasz SIEWIERSKI,
z-ca dyr. ZOZ



OTWOCK '93

GAZETA SAMORZĄDOWA

JABŁONNA, ŁUGI, MŁĄDZ, ŚWIDER, ŚWIERK, ŚRÓDBORÓW, WÓŁKA MŁĄDZKA

ROK III

Nr 10(26)

PAŹDZIERNIK-LISTOPAD

SALON KOSMETYCZNO-FRYZJERSKI

Otwock, ul. Kupiecka 1

Pełen zakres usług:

- * MINI LIFT
- * THERMO LIFT
- * USUWANIE ZBĘDNego OWŁOSIENIA
- * BEZBOLESNE PRZEKŁUWANIE USZU
- * LECZENIE TRĄDZIKA
- * KLASYCZNE ZABIEGI OCZYSZCZAJĄCE CERĘ
- * ELEKTRO-STYMULACJA
- * MASAŻ TWARZY
- * FARBOWANIE BRWI I RZĘS
- * NAWILŻANIE CERY ZIOŁAMI
- * PEELING
- * MAKIAŻ
- * FRYZJERSTWO
- * MANICURE

Tel.
779
59
63

Serdecznie
zapraszamy

SOLARIUM

SKLEP

»W DOŁKU«

MOTORYZACYJNY

Otwock, ul. Kupiecka 1

poleca części do samochodów osobowych produkcji krajowej oraz akumulatory firmy Z.A.P.

CENY KONKURENCYJNE!

W sklepie można nabyć gazetę OTWOCK '93

WSZYSTKO

- * WĘDLINY
- * NABIAŁ
- * RYBY
- * SŁODYCZE
- * CIASTA

poleca

SKLEP SPOŻYWCZY

Ł. i Z. Zegarskich

ul. Żeromskiego (róg Kościuszki)

Dostawy codzienne!

Zapraszamy

FIRMA

»TRONIC«

★ **Panasonic** ★ **SONY** ★

- * telefony
- * telefaxy
- * automatyczne sekretarki
- * telefony bezprzewodowe

* import – export *

CENTRUM HANDLOWE

Bogus

Warszawa, ul. Złota 44/46

DOM HANDLOWY »KANON«

Warszawa, ul. Egejska 7

»INWESTPROJEKT-SYSTEM«

w Otwocku, ul. Karczewska 40/42, tel. 779-40-47

* KUPI * SPRZEDA * ZAMIENI * WYNAJMIE *
mieszkania, domy, działki, lokale handlowo-usługowe

Patrz wkładka wewnątrz numeru

- ☆ Prowadzimy sprzedaż typowych projektów domów jednorodzinnych
- ☆ Wykonujemy prace projektowe
- ☆ Prowadzimy zastępstwo inwestorskie i nadzory inwestorskie
- ☆ Prowadzimy obsługę prawną, doradztwo i porady prawne
- ☆ Drukujemy papiery firmowe, ulotki reklamowe, broszury, foldery, nalepki, metki itp (odbitki xero)

KORZYSTAJ Z NASZYCH USŁUG – ZAPRASZAMY

**BIURO
RACHUNKOWE**

mgr Marta CZARNECKA

Tel.: 779-35-20

OTWOCK

ul. Andriollego 56 m 14

- * komputerowe prowadzenie ksiąg podatkowych i handlowych
- * deklaracje podatkowe, PIT, VAT



KOMIKO S.A.

Sprzęt zmechanizowany AGD i RTV

* Sprzedaż na raty bez żyrantów *

Otwock, ul. Poniatowskiego 1A ♦ Józefów, ul. Piłsudskiego 108

* bezpłatny transport do 10 km *

Restauracja
ul. Kołłątaja 1

»KOMIKO«

czynna codziennie
zaprasza w godz. 9⁰⁰-17⁰⁰

★ **ŻALUZJE** ★ **DOMOFONY** ★
★ **DRZWI HARMONIJKOWE** ★

Tomasz KAŁOWSKI

Otwock-Jabłonna 17 A

Tel. 779-50-71

CENY

KONKURENCYJNE!

CENY OGŁOSZEŃ

5 tys. zł za słowo * 8 tys. zł za 1 cm²

**PRYWATNY GABINET
INTERNISTYCZNY**

Dr Maria Kudlicka

Specjalista
chorób wewnętrznych

Przychodnia Specjalistyczna

Otwock, ul. Batorego 44, pok. 14

Przyjmuje: wtorki i piątki 15³⁰-16³⁰

**KUPIĘ MIESZKANIE
w OTWOCKU**

1 lub 2 pokoje z widną kuchnią.

Telefon: 30-12-31 (9⁰⁰-15⁰⁰)

PRACOWNIA FUTER

Hanna NIEMIEC

szycie * poprawki * przeróbki

- * skórk
- * kozuchów
- * futer

Otwock, ul. Warszawska 26
tel. 779-22-41

czynne w godz. 10⁰⁰-18⁰⁰,
sob. 10⁰⁰-14⁰⁰

**GABINET LEKARZY
SPECJALISTÓW**

Otwock, ul. Krucza 5
(wejście od parkingu)

* **Dr Anna Minakowska** *

specjalista chorób wewnętrznych
endokrynolog

Przyjmuje: wtorki i piątki,
17.00-18.00

Przyjmę

zlecenia telefoniczne
we własnym domu.

Tel. 779-29-58

OTWOCK '93
ul. ARMII KRAJOWEJ 5

Wydawca: Zarząd Miasta. Redakcja: 05-400 Otwock, ul. Armii Krajowej 5, bud. B, II p., pokój 44. Redaktor Naczelny: Jerzy Kochański. Redakcja tech., skład i łamanie: Prac. Poligraf. Fotoskład, W-wa, ul. Oleandrów 5/8. Druk: Druk. Offsetowa, Otwock, ul. Mazurska 16. Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada.

779-24-21
TELEFON REDAKCJI

SKLEP »WIKLINA«

Otwock, ul. Andriollego 70
OFERUJE DUŻY ASORTYMENT
WYROBÓW z WIKLINY
kosze * kufry * walizki * stoły * fotele
* etażerki * lampy * legowiska * budki
dla psów i kotów oraz
SUCHE BUKIETY I KOMPOZYCJE
z roślin krajowych i egzotycznych
Zapraszamy!
pon.-piątki: 10⁰⁰-18⁰⁰, sob. 9⁰⁰-15⁰⁰

* SKLEP

czynny całą dobę
PEŁEN ASORTYMENT
W
CIĄGŁEJ SPRZEDAŻY
szybka i miła obsługa

**Marian i Elżbieta
SŁOMKA**
Świder, ul. Majowa
(między Kołtąja i Górna)
ZAPRASZAMY



☆ NAPRAWA
☆ PRZESTRAJANIE
TELEWIZORÓW
K. CHMIELEWSKI
Otwock, ul. Andriollego 54
Tel. 779-32-08

Pracownia FUTER

Otwock
ul. Podmiejska 35 C
oferuje:
duży wybór futer i kurtek
w najmodniejszych fasonach
produkcji własnej i zagranicznej

DOMINET

*
SPRZĘT RTV i AGD
SPRZEDAŻ RATALNA
PIERWSZA WPLATA
TYLKO 10% CENY
Wawerska 1
(na dole)

WYKONUJĘ:

Jerzy WOJCIECHOWSKI
Świder, ul. Grunwaldzka 9

- * REKLAMY NA SAMOCHODACH
- * SZYLDY * TABLICE * NAPISY
- * ZNAKI GRAFICZNE

KWIATY NA KAŻDĄ OKAZJĘ!

KWIACIARNIA »GLORIOZA«

Chcesz ofiarować kwiaty swoim bliskim
i znajomym w kraju i za granicą —
zgłoś się do kwiaciarni w swoim mieście
posiadającej znak INTERFLORY
Zofia Cieślak
ul. Andriollego 13, tel. 779-40-06
ul. Batorego 27, tel. 779-70-82

KOMIS MEBLOWY AGED

zaprasza w godz. 10⁰⁰-17⁰⁰, sob. 9⁰⁰-13⁰⁰
Otwock, ul. Wawerska 29
Tel.: 779-13-78

ZAKŁAD FRYZJERSKI »EWA«

Wysoka jakość usług! *Ceny konkurencyjne!*
Świder, ul. Świerczewskiego (przy stacji PKP)
Czynny w dni powszednie 8⁰⁰-20⁰⁰

- * Farby
- * Lakiery
- * Impregnaty
- * Renolaki
- * Emulsje firm zachodnich i krajowych

MARPOL

Otwock, ul. Piastowa 3, tel. 779-49-73

Godziny otwarcia sklepu
codziennie: 10⁰⁰-18⁰⁰, w sobotę: 9⁰⁰-14⁰⁰



APTEKA »PLUS«

NOWO OTWARTA APTEKA
zaprasza

OTWOCK
ul. Kupiecka 1
(koło dworca PKS)

Tel. 779-49-77

czynna: 8⁰⁰-20⁰⁰
w soboty: 8⁰⁰-13⁰⁰

ZESPÓŁ SZKÓŁ ZAWODOWYCH

sprzeda regenerowane grzejniki żeliwne
TANIO! - 5 tys. zł element tel. 779-22-01 (10⁰⁰-15⁰⁰)

GABINET OKULISTYCZNO- LARYNGOLOGICZNY

Otwock, ul. Żeromskiego 6

- * Lekarz okulista
Maria HELLER
Przyjmuje:
poniedziałek, środa:
16.00-18.00
- * Lekarz laryngolog
Danuta KUCZYŃSKA
Przyjmuje:
wtorek, czwartek:
15.30-17.00.

GABINET USG

Otwock
ul. Kopernika 1
(dawna plebania)

Lekarz medycyny

Jerzy JAWORSKI

specjalista USG i RTG
Nowoczesny aparat.
Dzieci i dorośli
ZDJĘCIA KOMPUTEROWE
badanych narządów
EMERYCI i RENCIŚCI
25% ZNIŻKI
Przyjęcia: wtorki i czwartki 8⁰⁰-10⁰⁰
środy i piątki 15⁰⁰-16⁰⁰

»ARBUD«

Otwock
ul. Kraszewskiego 26

SPRZEDAŻ:

- materiałów budowlanych
- ☐ tarcica,
- ☐ papa
- ☐ lepik
- ☐ stal
- ☐ blacha

czynne w godzinach: 9⁰⁰-17⁰⁰

Delikatesy

»ADRIA«

czynne cały tydzień



Kawiarnia-Bar

»ADRIA«

Zaprasza
w godzinach 10⁰⁰-21⁰⁰
na

- * śniadania
- * obiady
- * kolacje
- oraz
smakoszy
na piwo kufłowe DAB



PRZEDSIĘBIORSTWO USŁUGOWO - HANDLOWE
"INWESTPROJEKT - SYSTEM"

40/42

40-47,



K O N K U R S

W NOWY ROK Z NOWYM KOLOROWYM TELEWIZOREM

SHARP 21"

FIRMA USŁUGOWO HANDLOWA "FOTECH"

AUTORYZACJA FUJIFILM

ZAPRASZA P.T. KLIENTÓW DO WZIĘCIA UDZIAŁU W KONKURSIE

"300"

Już od 2 listopada zlecając usługę lub dokonując zakupu za sumę 300.000,- zł., otrzymacie Państwo kupon konkursowy, wielokrotność tej kwoty zwiększa szansę wylosowania nagród.

Serdecznie zapraszamy P.T. Klientów na losowanie nagród 29 grudnia 1993r. o godz. 16.00 w siedzibie **F.U.H. "FOTECH"** Otwock Pl. Niepodległości 2 pawilon handlowy.

Odbiór nagród po zakończeniu losowania na podstawie dowodu osobistego. Ostateczny termin odbioru nagród upływa 31.01.1994r.

Dodatkowa wspaniała atrakcja ! kupując kalkulator, zegarek, budzik, notes elektroniczny możecie Państwo wjechać w Nowy Rok białym **PEUGEOTEM 106**, organizatorem tego konkursu jest **P.U.H. "ZIBI"** i trwa on do 24 grudnia 1993r.

W obu konkursach do wygrania wiele innych nagród **ZAPRASZAMY !!!**

F.U.H. "FOTECH" Proponuje wszystkim Państwu **KARTY STAŁEGO KLIENTA** honorowane w sieci laboratoriów autoryzowanych przez **FUJIFILM**, karta upoważnia do zniżek : **10 % USŁUGI, 5% HANDEL ARTYKUŁAMI FOTOGRAFICZNYMI.**

Zapraszamy Państwa do profesjonalnego studia, w którym wykonujemy zdjęcia okolicznościowe : śluby, chrzty i inne, oraz zdjęcia reklamowe i katalogowe.

Oferujemy reportaże fotograficzne i video sprzętem firm **NIKON I PANASONIC** profesjonalne czołówki komputerowe, udźwiękowienie filmu amatorskiego.

Polecamy najwyższej jakości szybkie zdjęcia paszportowe, legitymacyjne i do innych dokumentów na materiale **FUJI**.

W naszym laboratorium wykonujemy odbitki amatorskie w terminie **1 lub 24 godzin** na papierze **FUJI** matowym i błyszczącym oraz odbitki ze slajdów. Formaty od **9/13 cm** do **15/21 cm**.

Prowadzimy sprzedaż filmów, aparatów fotograficznych oraz ramek i albumów do zdjęć w dużym wyborze.

Zapraszamy po wysokiej jakości notesy elektroniczne, zegarki, budziki, kalkulatory japońskich firm : **CASIO, CITIZEN, ORIENT.**

Oferujemy bardzo szeroki wachlarz baterii fotograficznych, zegarkowych i innych, oraz ładowarek do akumulatorów Ni Cd.

Posiadamy w sprzedaży oryginalne kasety audio i video **VHS, VHS_c, 8mm.** Firm **FUJI I TDK.**

ZAPRASZAMY OD 10.00 DO 18.00

SOBOTY OD 10.00 DO 14.00

OTWOCK PL. NIEPODLEGŁOŚCI 2 PAWILON HANDLOWY

ZAMIANY :

- * *MIESZKANIE LOKATORSKIE* 64 m² (spłacone) 3 pokoje z kuchnią (telefon) w Warszawie na podobne w Otwocku.

WYNAJEM :

- * *POSIADAMY DO WYNAJĘCIA* w naszej siedzibie przy ul. Karczewskiej 40/42 w Otwocku, 3 pokoje biurowe, o pow. użytkowej 105 m², z telefonem, telexem. Możliwość korzystania z dużej sali konferencyjnej oraz ewentualnie z pomieszczeń magazynowych. Zapewnione urządzenia sanitarne oraz zaplecze parkingowe. Teren ogrodzony, objęty dozorem nocnym.
- * *Agencja nasza przyjmuje do sprzedaży oraz poszukuje do kupna dla naszych klientów mieszkań, domów, działek, lokali użytkowych i innych nieruchomości.*
- * *Prowadzimy sprawy związane z zamianami, wynajmem mieszkań i lokali użytkowych.*
- * *Załatwiamy wszelkie formalności prawne związane z prowadzonymi transakcjami.*
- * *Udzielamy porad prawnych związanych z obrotem nieruchomościami.*
- * *Z naszymi klientami zawieramy umowy zlecenia.*

KORZYSTAJCIE PAŃSTWO Z USŁUG NASZEJ AGENCJI OBROTU NIERUCHOMOŚCIAMI I DORADZTWA PRAWNEGO

OCZEKUJEMY NA NOWE OFERTY KUPNA, SPRZEDAŻY, ZAMIANY I WYNAJMU NIERUCHOMOŚCI I LOKALI ZAPEWNIAMY SZYBKĄ, FACHOWĄ OBSŁUGĘ I NISKIE STAWKI ZA USŁUGI

NOWOŚĆ !!! Firma nasza uruchomiła działalność związaną z dostawą i montażem u klienta rolet produkowanych przez ROLOS w Poznaniu.

Oferowane rolety :

- * są najtańsze w Polsce,
- * chronią przed zimnem, słońcem i hałasem,
- * stanowią skuteczne zabezpieczenia przed włamaniem :
mieszkań, witryn sklepowych, pomieszczeń biurowych,
- * nie wymagają konserwacji.

Bliższe informacje oraz szczegółowe warunki do omówienia na miejscu.
Dysponujemy próbkami i przykładowymi rozwiązaniami rolet.

ZAPRASZAMY !

*poniedziałki i czwartki od 13.00 do 16.00
wtorki, środy i piątki od 10.00 do 13.00*

Poleciała po zamkach wzdłuż nitka ognista,
I z czarnych rur wytkniętych świsnęło kul trzysta.

Pan Tadeusz



ROK
Elwiro Michała Andriollego
w OTWOCKU
(1893 – 1993)

Nakładem: gazety samorządowej



ODDZIAŁ

W

OTWOCKU

Pl. Powstańców Warszawy 15

**SZEROKI ZAKRES USŁUG
GWARANCJA LOKAT**

- * WKŁADY TERMINOWE
— na okresy od 3 miesięcy
do 3 lat
- * KONTA OSOBISTE
- * RACHUNKI
PODMIOTÓW
GOSPODARCZYCH
(przelewy realizujemy
bezprowizyjnie)
- * RACHUNKI
WALUTOWE
DLA LUDNOŚCI
- * WYNAJEM SEJFÓW
- * KANTOR WYMIANY
WALUT
- * KREDYTY:
GOSPODARCZE
KONSUMPCYJNE
MIESZKANIOWE
- * BONY PROGRESJA
— NOMINAŁ 5 MLN ZŁ
- * KREDYTY
NA ZAKUP AKCJI
- * KREDYTY
LOMBARDOWE
— 1,5% tygodniowo
(pieniądze od ręki)

NOWOŚĆ

- * DOGODNY KREDYT
DLA WŁAŚCICIELI
KONT OSOBISTYCH

**Udzielimy
wyczerpujących informacji**

Kasy czynne codziennie
w godz. 8⁰⁰–19⁰⁰
(z wyjątkiem świąt i wolnych sobót)

**DZIAŁAMY
OD
74
LAT!**

**PEWNOŚĆ
i
ZAUFANIE!**

Wkładka sponsorowana

OTWOCK '93

GAZETA SAMORZĄDOWA

1836–1893–1993

**Elwiro Michał Andriolli
w OTWOCKU**

Listy pisane nad Świdrem

Fragment pamiętnika (?), Brzegi, zima 1891/1892

(...) Kopyę się przed siebie ku domkowi. Jakże tu samotnie! Drogę tu jeszcze niedawno wyciąłem — była tu inna ścieżyna, kapryśna, a dwa razy dłuższa. Oto jej ślady — szła nad rzeczką. Nieraz tam w chwilach szczęśliwych chodziliśmy... Teraz sam i na zawsze sam, sterany, bez utud, zamknięty w sobie...

Nie mogę znaleźć ulgi ni współczucia. Od dziecka tak mi się jakoś wypadało, że przebojem zdobywałem każdą pozycję. Wyrobił się stąd charakter na pozór łatwy i towarzyski, a w gruncie rzeczy rachujący tylko na własne siły i nie szukający pomocy. Każdą radość i boleść w sobie przeżywałem, dając bliskim tylko tyle z tego, co mi się zdawało potrzebnym. Teraz wiem, że błędziłem, ale nie myślę zmienić. Niedługo mi pozostało kołatać się na świecie, a co światu po tym, com przeczuł i przeżył? W kilka dni po śmierci wymażą Cię nawet najbliżsi z pamięci. Czasami tylko, w przystępie dobrego humoru, wykopie ktoś jakiś żart lub opowiadanko, gdzie się będzie figurowało w sposób komiczny, albo z lekka podczerwieni, jak wypada, by się samemu świetnie i bezinteresownie przedstawić.

Widzę to i słyszę niemal co dnia. W ostatnich czasach zmarło dużo ludzi zasługi i serca. Gorycz mnie toczyła, słysząc, co o nich we dwa dni potem poleciono. A jeszcze bardziej truło zupełnie milczenie lub obojętność tych, którzy w chwilach powodzenia niedawno zeszłym ze świata ludziom bakę świecili i proch sprzed ich stóp czołom ścierali! (...)

Andriolli do rodziny Kłopotowskich (Brzegi, pomiędzy 4.X i 10.XI 1892), środa

Już doba, jak siedzę w Brzegach. Trzeba być szaleńcem, by jechać do Warszawy, a tam zedrzeć się i znerwować jak stara histeryczka!

Opowiedzieć Wam nie zdołam, jak dalece byłem wyczerpany. Wtem wczoraj o 5 wieczór jestem w domu. W pracowni ciepło. Zapala się nowe lampy, nakręca zegar i buch do łóżka. Jakies chodzenie wkoło do domu. Jakoś okazuje się, że jacyś panowie z kolei przyjechali do mnie, ale służba powiedziała, że śpię — więc odjechali. Nie wiem, kto i nie rozpytuję. Sen przerywany co chwila. Ale od 8 wieczór do 6 rano można wydobrzyć. Budzę się i tak mi dobrze na duszy, cicho, spokojnie i wokół wszystko do mnie należy — tu króluję bezspornie.

Ale ciało słabe. Jakaś ociężałość i bezwładność. Maszyna gospodarcza w ruch puszczona na całej linii. Stolarz robi drzwi do kościoła, Józef zwozi gałęzie. Paweł idzie po sprawunki do miasta. Stary pasie krowy. Ja piszę listy (bo 9 na stacji leżało), rozpakowuję setki paczek z leguminami, słodyczami, winem, kawą, herbata, cukrem — każę myć butelki, by zlać z beczek wino, każę robić blejtramy do trzech niedużych obrazów do Nowogrodu. (dziś — Mińska-Maz.) Ustawiam drobiazgi w 2 nowych szafach, jakie w szafie wykończone, a potem 2 kotlety cielece, trochę kawy i trochę.

Lekki niespokojny sen i nowe prace. Nabijam płótno na blejtramy, moczę je, piszę list do księdza — ustawiam książki na nowych półkach i palę w piecu. Teraz 1 kotlet i szklanka herbaty. Lampa z niebieskim szkłem i list do Was. A wszystko na tle spokoju i radości, że to życie warszawskie się skończyło.

Tam czwartę część tego bym nie dokonał i był zbity i zniechęcony. Tu coraz się lepiej czuję. Słowem żyję i pracuję i roję, Bóg wie co — czego nie było od czasu mego stąd wyjazdu.

Bardzo mi ucieszył ksiądz z Nowogrodu, że się nie potrzebuję spieszyć z obrazami. Więc je teraz podmaluję, potem popracuję nad kartonami, dalej do Warszawy, gdzie narysuję dla Kraushara do Paska, potem napowrót do Brzegów i wtedy do Nowogrodu.

Mam niewątpliwie katar żołądka, ale nie myślę się leczyć urzędownie — aż kiedy się przekonam, że nie ustąpi przy diecie i bardzo regularnym życiu. Coś mi się widzi, że będę zdrow bez lekarstw. Od jutra maluję. A teraz co u Was słychać? Zdrowie, interesa i znajomi?

Jak się mają państwo Moycho. Jak zdrowie pani Loli? — Czy panna Maria bawi jeszcze u Was? Jak się powodzi Doktorowi?

Uściskam Was.

Andriolli

Łosiowie (z Ożarowa — red.) naglą, by ich odwiedzić. A Zalescy (z Wielony — red.) proponują to samo. A trzeba by wpaść do Płocka i Włocławka. A tu należy wykończyć kupę zaczętych prac.

Ale cierpliwości. Niech mi zdrowie wróci! Do widzenia.

Czwartek. Już maluję. Dziś naszkicowałem: Ś. Wincentego a Paolo, Ś. Katarzynę i Ś. Józefa.

Wydawca: Zarząd Miasta. **Redakcja:** 05-400 Otwock, ul. Armii Krajowej 5, bud. B, II p., pokój 44. **Redakcja i opracowanie graficzne:** Jerzy Kochański. **Redakcja tech., skład i łamanie:** Pracownia Poligraficzna Fotoskład, Warszawa, ul. Oleandrów 5:8. **Druk:** Druk. Offsetowa, Otwock, ul. Mazurska 16.



BANK

SPÓŁDZIELCZY

W

OTWOCKU

ul. Kołłątaja 1

05-400 OTWOCK

tel.: 779-57-73, 779-22-04

fax: 779-57-87

**zaprasza
swoich klientów**

w dni robocze w godzinach
8⁰⁰–15⁰⁰ do siedziby w Otwocku,
adres j.w. oraz do Oddziałów:

- * Wiazowna,
ul. Lubelska 19,
tel.: 779-04-08, 779-01-66
- * Celestynów,
ul. Św. Kazimierza 47,
tel.: 779-30-81 w. 24

Rejon działania BS Otwock
to miasta: Otwock, Józefów
oraz gminy: Wiazowna i Celestynów.

Bank nasz prowadzi rachunki: dla podmiotów gospodarczych i osób fizycznych.

Udziela kredytów złotówkowych na działalność gospodarczą oraz kredytów gotówkowych dla ludności.

Formy zabezpieczenia zwrotu
kredytów to:

- ☆ umowa kredytowa,
- ☆ wpis do hipoteki,
- ☆ poręczenie osób materialnie odpowiedzialnych,
- ☆ zastaw na ruchomościach,
- ☆ depozyt w postaci książeczek oszczędnościowych

**Aktualne oprocentowanie
w skali rocznej
obowiązujące od dnia
1 kwietnia 1993 roku
wynosi:
oszczędności 4 – 36%
kredyty 42 – 54%**

**Redakcja
dziękuje
Dyrekcjom
obydwu
Banków**

**BANK
SPÓŁDZIELCZY**
rok założenia
1932

Wkładka sponsorowana

Lek. med. ALINA NEJMAN

specjalista kardiolog
i chorób wewnętrznych

Otwock, ul. Kopernika 1
(stara plebania)

przyjęcia: piątki — od 15⁰⁰

GABINET LEKARZY SPECJALISTÓW

Otwock, ul. Krucza 5
(wejście od parkingu)

* Dr nauk medycznych
MARCIN REGULSKI —
specjalista chorób
wewnętrznych, kardiolog,
diabetolog.

Przyjmuje: środa i piątek
(15.00–16.00)

* Dr nauk medycznych
PAWEŁ REBANDEL —
specjalista dermatolog,
alergolog.

Przyjmuje: czwartek
(11.00–13.00)

GABINET GINEKOLOGICZNY

Otwock
ul. Polna 9

PIOTR PIASNY

Specjalista
ginekolog-położnik
wtorek–piątek
od godz. 16³⁰

PRYWATNA PRZYZODNIA STOMATOLOGICZNO- LEKARSKA

dla dzieci i dla dorosłych
w Otwocku, ul. Warszawska 39A (przy PPTK)
oferuje Państwu usługi w zakresie:

STOMATOLOGII: leczenie, profilaktykę,
ortodoncję oraz protetykę, usuwanie
i leczenie zębów w narkozie.

ORTODONCJI: leczenie wad zgryzu.

DERMATOLOGII: leczenie grzybic,
łuszczycy, alergii.

ONKOLOGII: profilaktyka raka sutka —
badanie piersi, chemioterapia, hormono-
terapia, konsultacje, leczenie, możliwość
wykonania badań diagnostycznych.

CHIRURGII: usuwanie kaszaków,
tuszczaków i innych zmian skórnych,
a także chirurgię kosmetyczną typu:
korekcja uszu, usuwanie zmarszczek,
usuwanie tatuaży, korekcja powiek.

ORTOPEDII: leczenie wad postawy,
płaskostopia, dolegliwości kręgosłupa,
stawów, masaże.

- Internista-kardiolog
- Wykonujemy zabiegi pielęgniarstwa
także w DOMU CHOREGO.

Zapraszamy Państwa do naszej Przychodni.

Wszelkich informacji udzielamy pod nume-
rem telefonu: 779-32-94 (w godz. 13–18)

KOMIS & SOLARIUM H & J

Otwock, ul. Lumumby 1a

Oferuje

- ★ FUTRA
- ★ GALANTERIA SKÓRZANA
- ★ ODZIEŻ
- ★ BIELIZNA
- ★ RAJSTOPY
- ★ BUTY
- ★ BIŻUTERIA

Telefon
grzeczni.:
779-21-40

Nawiążemy współpracę z importerami
i dostawcami w/w towarów

A w naszym SOLARIUM możesz
nadać swojej skórze piękny, oliwko-
wy kolor za jedyne 45 tys. złotych
Czynne: 9⁰⁰–21⁰⁰

SERDECZNIE ZAPRASZAMY

UWAGA! - KIEROWCY

w Świdrze, przy ul. Kołłątaja
— naprzeciw Kościoła

Nowo otwarty zakład wulkanizacyjny oferuje usługi w zakresie:

- * wulkanizacja opon i dętek
- * optymalizacja, komputerowe wyważanie kół
- * pojazd podnoszony na poduszce pneumatycznej

Zapewniamy miłą i solidną obsługę. Sprzęt najwyższej jakości

Bardzo pilne naprawy
wykonujemy po godzinach pracy.

Zapraszamy
od godz. 7⁰⁰ do 20⁰⁰

HURTOWNIA

»MAK«

Jolanta i Jacek WĘGIEŁKOWIE

polecają:

- tkaniny dekoracyjne • ubraniowe • sukienkowe • zasłonowe
- pieluchy • komplety pościelowe •

CENY HURTOWE

Świder, ul. Świerczewskiego 33, Tel. 779-52-67



W tym sklepie
ceny są ustalane
rzetelnie.

☆ Wyrób i renowacja
żyrandoli

☆ Kosmetyki

☆ Środki czystości

Otwock, ul. Andriollego 14
PPHU »eSKa«

Sklep bierze udział w akcji

„Pilnuj cen”

»TESA«

Hurtownia artykułów
szkolno-biurowych



Otwock
ul. Wawerska 28

SKŁAD MATERIAŁÓW BUDOWLANYCH

oferuje:

- * wełnę mineralną *papę *
- * boazerię * tarcicę * blachę ocyn-
kowaną * inne materiały budowlane
po atrakcyjnych cenach *

Świder
ul. Kraszewskiego róg Świdorskiej
tel. 779-70-04

MECHANIKA POJAZDOWA

- ✓ Elektromechanika
- ✓ Naprawa i regulacja
gaźników
- ✓ Analiza spalin

Zenon BANDURSKI
Maksymilian KLOCH
Andrzej POKORSKI
Leon MIECHOWSKI

Otwock
ul. Kołłątaja 2

AGENCJA PIELĘGNIARSKA

poleca usługi

solidne i całodobowe

w domu pacjenta

- * opieka nad chorymi
- * opieka nad osobą starszą
- * zabiegi pielęgniarstwa
- * zabiegi pielęgnacyjne
- * opieka nad dziećmi

Punkt zgłoszeń:

Otwock, ul. Kochanowskiego 10

tel. 779-52-71 w. 32

w godz. 9⁰⁰–14⁰⁰

»TAMARA« SALON FRYZJERSKI

JÓZEFÓW, ul. Spokojna 21

Serdecznie zaprasza

PANIE i PANÓW

od wtorku do soboty

w godzinach od 10⁰⁰ do 18⁰⁰

- * modne fryzury
- * farbowanie francuskimi farba-
mi najwyższej jakości
- * trwała pianowa,
- * henna
- * manicure
- * pedicure

Kawa
gratis!

OKS »START«

OTWOCK

Zaprasza

dzieci szkół
podstawowych
na cotygodniowe
turnieje
ping-pongowe.

W każdy piątek
godz. 16³⁰ do hali sportowej

MALIBO

Sklep prowadzi sprzedaż
detaliczną i hurtową
artykułów ogólnospożyw-
czych i przemysłowych
pochodzenia krajowego
i zagranicznego (z importu)

Otwock-Świder
ul. Majowa 77
Tel. 779-22-25

AGENCJA OCHRONY MIENIA

SHELTER

Otwock
ul. Zygmunta 15
Tel. 779-59-33

SKLEP z ARTYKUŁAMI DREWNIANYMI

- ★ boazeria ★ listwy ★ kinkiety
- ★ Kasetony ★ Mozaika
- ★ Drzwiczki ★ Wieszaki ★

USŁUGI STOLARSKIE

- * Wykonujemy rękaw foliowy PE z surowca własnego i powierzono
- * Torebki foliowe

Otwock, ul. Powstańców Warszawy 17

Tel. 779-11-81,
sklep 779-50-51 „Dwojak”

pon.-piątki 10⁰⁰-18⁰⁰, sobota 10⁰⁰-15⁰⁰

AUTOALARMY

- * Radiomontaż *
- * Blokady zapłonu *

Otwock
ul. Kraszewskiego 46

poniedziałek-sobota
od 9⁰⁰ do 17⁰⁰

WYPOŻYCZALNIA NACZYŃ STOŁOWYCH

Otwock, ul. Staszica 1
Tel. 779-13-49

Mechanika pojazdowa

Otwock
ul. Napoleońska 6A
Tel. 779-43-81

BLACHARSTWO i LAKIERNICTWO PIECOWE POJAZDOWE MECHANIKA

ROZLICZENIA
BEZGOTÓWKOWE

GRZEGORZ KOCZYK

Otwock-Kresy
ul. Topolowa 9

Poszukujemy
akwizytorów
ogłoszeń

Redakcja

BIURO USŁUG TURYSTYCZNYCH

»SYRENA«

Otwock, ul. Poniatowskiego 1
tel. 779-31-05

- * Wycieczki krajowe i zagraniczne dla szkół i osób indywidualnych
- * Wczasy krajowe i zagraniczne
- * Sprzedaż biletów do teatrów
- * Ubezpieczenia „Warta” OC, KL, AC, NW
- * Ubezpieczenia „Warta” obowiązkowe OC
- * Dla rolników (gospodarstwa rolne i budynki).

TELE-AUDIO-VIDEO

FINLUX
THOMSON
SONY

AUTORYZACJA

»FIT«

Otwock
ul. Kołłątaja 1, paw. 2
Tel. 779-50-15 (w. 127); Fax 47 24 64

❖ NAJNIŻSZE CENY ❖ SPRZEDAŻ RATALNA ❖

STALMEX

- * pręty zbrojeniowe
- * blachy czarne i ocynkowane
- * rury ocynkowane i czarne
- * kątowniki
- * drewno
- * profile zamknięte

hurt-detal

zapraszamy • zapraszamy • zapraszamy

SKŁAD MATERIAŁÓW BUDOWLANYCH i HUTNICZYCH

Otwock-Stadion
ul. Sportowa 1

Tel. / fax:
779-43-06

codziennie od 8-17
w soboty od 8-15

SKLEP z ARTYKUŁAMI DREWNIANYMI WO-WA

SZEROKI * Najniższe ceny * Szeroki asortyment

- ❖ mozaika
- ❖ parkiet
- ❖ listwy wykończeniowe
- ❖ lakiery akrylowe
- ❖ schody

ASORTYMENT

Otwock
ul. Kupiecka 1
ul. Wawerska 11
Zapraszamy w godz. 9⁰⁰-17⁰⁰
w soboty do 14⁰⁰

Ceny konkurencyjne!

CUKIERNIA URSZULKA

Rok założenia 1970

Otwock, ul. Staszica 22
Tel. 779-11-00

poleca

- * ciastka, ciasta
- * lody
- * kawa i herbata z ekspresu
- * napoje i słodczyce

Cukiernia zaprasza codziennie
od 10⁰⁰ do 18⁰⁰

HURTOWNIA ❖ FARMACEUTYCZNA

»RETARD«

czynna w godz. 8.00-16.00

Otwock
ul. Kupiecka 1

Tel. 779-49-77

Zaprasza do współpracy
apteki, sklepy zielarskie

SKLEP

ASTRA

Otwock, ul. Andriollego 24

Sprzet firmowy audio-video

- * Sony * Panasonic * Technics *
- * Blaupunkt * JVC * Akai *

RATY i SERWIS • Bonifikata 5%
po okazaniu niniejszego ogłoszenia
Tel. 779-31-55

Czynny w godz. 10-18, soboty: 10-14

OPRAWA OBRAZÓW

- * zdjęć
- * plakatów
- * gobelinów...

Otwock-Świder
ul. Zielna 4

czynne codziennie — godz. 16⁰⁰-20⁰⁰
tel. 779-52-28



USŁUGI POGRZEBOWE CAŁODOBOWE

Proponujemy pełen zakres usług zapewniając
wysoki standard i godne warunki ostatniej posługi:

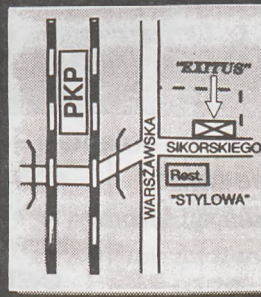
- odbiór zwłok z domu
- ich przechowywanie
- organizacja pogrzebu
- bezprocentowe kredyty
- przewóz osob autokarem
- transport zwłok (karawany pogrzebowe) na cały kraj

W ciągłej sprzedaży:

- trumny w zróżnicowanej cenie
- krzyże
- tablice nagrobkowe
- wieniec, wianki, szarfy, nekrologi

Wypożyczamy do domów kompletny żałobny
wystrój kapliczny z t.zw. zimnym łóżkiem.

- 05-400 OTWOCK, ul. Sikorskiego 1, tel./fax 79 23 39
- 05-400 OTWOCK, ul. Batorego 44, tel. 79 50 41 w. 24, Prosektorium



Mówi Zbigniew Jóźwicki

Zawijająca się współpraca naszych miast bliźniaczych — Otwocka i Lennestadt — zaczyna się ładnie rozwijać. Wiosną w Otwocku, a także w Wólce Młódzkiej, gościliśmy chór CANTIAMO. Teraz przyszedł czas na rewizytę. Dla mojego chóru szkolnego było to wielkie wyróżnienie, nagroda za pracę. Moje dzieci przyjęły wiadomość o wyjeździe do Niemiec z wielką radością, przewietrzyliśmy się i zobaczyliśmy kawałek Westfalii. W Lennestadt przyjęto nas bardzo serdecznie, nasz przyjazd witaty nie tylko władze miasta, ale nawet i lokalna gazeta. Witata nas młodzież z chóru Cantiamo, nasi dobrzy znajomi. Mieszkaliśmy nie w hotelu, ale w domach prywatnych, u rodzin. Mogliśmy zobaczyć jak żyją i mieszkają Niemcy, mogliśmy zawrzeć nowe — i nie waham się powiedzieć — serdeczne przyjaźnie.

Nasz szkolny chór dał trzy koncerty, dwa w miejscowych kościołach, a jeden w domu starców. Śpiewaliśmy polskie pieśni religijne, a w kościele św. Mikołaja śpiewaliśmy nawet wspólnie z chórem niemieckim Cantiamo. Przed koncertem miałem nawet trochę tremy, ale chyba to był wspólny sukces. Śpiewaliśmy stałe fragmenty mszy świętej po łacinie, nasze dzieci czytały również ewangelie po polsku. Po mszy świętej — zdarzył się niechcący mały i zabawny incydent. Poszedłem do księdza z prezentem od nas, wręcam mu, a ksiądz do mnie: *spasiba*. W domu starców śpiewaliśmy polskie pieśni patriotyczne i ludowe, w tym mazowszańską Kukułeczkę — i zostaliśmy przyjęci bardzo ciepło.

Poza tym zwiedzaliśmy całą okolicę Lennestadt. Oczywiście, dla dzieci największą atrakcją być pobyt w wesołym miasteczku. Ileż w nim szalonych atrakcji! Wyszliśmy oszołomieni z wrażeń. Oglądaliśmy też plenerowe, wręcz imponujące, przedstawienie Vinnietou. Wrażenia też mocne, pięknie pokazane walki Indian z białymi.

Szczególnie ujęła nas organizacja naszego pobytu. A także niezwykła wprost czystość miasta. Całe miasto w kwiatkach, ulice w kwiatkach, domy w kwiatkach. Imponująca jest ich wrażliwość na czystość. Samo miasto Lennestadt leży w górach, które dodatkowo dodają mu uroku.

Lennestadt — miasto bliźniacze Otwocka — warto zobaczyć, zachęcam. Na pewno doznamy tam gościnności ze strony władz i mieszkańców. Myślę, że za kilka lat, kiedy te kontakty będą szersze, na hasło JESTEM Z OTWOCKA będą się otwierały każde drzwi.

Mgr Zbigniew Jóźwicki jest dyrektorem szkoły w Wólce Młódzkiej i dyrygentem chóru.



WIZYTA W LENNESTADT (Niemcy)



N/z: Chór ze szkoły w Wólce Młódzkiej wraz z chórem niemieckim i przedstawicielami władz miejskich przed ratuszem w Lennestadt; Łzy polsko-niemieckie przy rozstaniu; Uczniowie ze szkoły nr 5 po zwycięskim meczu w piłkę ręczną z C. Nicińską — trenerką; Chłopcy ze szkoły nr 4 po wygranym biegu sztafetowym. (Fot.: Barbara Parol i Marcin Rek).

Mówi Cecylia Nicińska

W maju — nasza szkoła nr 5 w Świdrze — gościła grupę sportowców z Lennestadt, przeegraliśmy wówczas mecz piłki ręcznej 15:13, ale obiecywaliśmy sobie rewanż. Okazja przyszła niedługo. We wrześniu nasza drużyna pojechała do Lennestadt. Dwadzieścia godzin podróży wspaniale wyposażonym autobusem, na miejscu — po powitaniu w ratuszu, po zakwaterowaniu po obiedzie w schronisku młodzieżowym, po odpoczynku — mecz w hali sportowej, która zrobiła oszałamiające wrażenie. Przeszliśmy się teraz dziwić, że niemieccy sportowcy tak bardzo narzekali na nasze asfaltowe boisko. Nasza drużyna — wyznam — zaprezentowała się ładnie w swoich niebiesko-białych strojach sportowych i błękitnych dresach. Poziom gry naszych chłopców zaskoczył wszystkich i mecz zakończył się naszym zwycięstwem 20:14. Rewanż się udał. Po spotkaniu otrzymaliśmy pamiątkowy talerz od klubu sportowego TSG Lennestadt. W niedzielę 12 września odbył się bieg sztafetowy 5x600 m. Pierwsze miejsce zajęła sztafeta ze szkoły nr 4 w Otwocku, drugie — chłopcy z TSG Lennestadt. Startowało siedem sztafet. Po biegu nastąpił pokaz trójboju siłowego w wykonaniu zawodników TKKF APOLLO — Bożeny Lęk (mistrzyni Polski) i Rafała Bednarskiego (mistrza Polski i II wicemistrza Europy). Nasza drużyna ze szkoły nr 4 otrzymała puchar, a wszyscy uczestnicy sztafety dyplomy. Jednocześnie na moje ręce przekazano puchar dziękując za zaangażowanie sportowe, a także za wkład pracy w przygotowanie się do zawodów.

Gospodarze — władze miasta Lennestadt — zorganizowali nam bardzo piękny program kulturalny. W Elspe oglądaliśmy miasteczko imitujące Dziki Zachód, podziwialiśmy kaskaderów, słuchaliśmy muzyki, występowali artyści. Główną atrakcją było przedstawienie plenerowe Vinnietou, dostrzegłam, że spektakl ten wywarł na chłopcach duży wpływ. Byliśmy też na wspólnym nabożeństwie w kościele św. Agaty. Wreszcie — atrakcja najważniejsza, wizyta w wesołym miasteczku Panorama Park. Chłopcy byli wniebowzięci. Żadnego wesołego miasteczka nie można porównać do tego, które tam zobaczyliśmy. Największym powodzeniem cieszyły się bobsleje letnie.

Żegnały nas władze miasta, a cały czas patronowała naszej wizycie rodzina Jana Pietrzaka, szefa miejskiej urbanistyki.

Odjeżdżając — pożegnaliśmy się serdecznie, a władzom miasta podziękowaliśmy za wspaniałą opiekę.

C. Nicińska jest nauczycielką w Szkole Podstawowej nr 5.

Utworzenie Instytutu Badań Jądrowych w Świerku spowodowało wzrost zapotrzebowania na średnią kadre techniczną. Podczas posiedzenia Państwowej Rady oraz Komitetu PAN ds. wykorzystania Energii Jądrowej 22.XI.62 r., zrodziła się koncepcja powołania technikum nukleonowego. Inicjatorem jej był mgr inż. Jerzy Anerbach — przew. Komisji Szkoleniowej. Ustalono, że nową szkołę należy zlokalizować w Otwocku.

Już 8.II.63 r. zwołano naradę w kuratorium warszawskim w sprawie utworzenia szkoły.

Przygotowania trwały krótko. 6.IV.63 r. w gmachu Liceum Ogólnokształcącego w Otwocku miało miejsce spotkanie z udziałem sekretarza Komitetu Powiatowego

Mgr Henryk Matosek dyrektor

nego obiektu. Dzięki zabiegom Czesława Buczka — nowego dyrektora inauguracja nowego roku szkolnego 1967/68 odbyła się w świeżo wzniesionym gmachu przy Pułaskiego. Nowa szkoła wyposażona została w szereg pracowni, m.in. do przedmiotów ogólnokształcących i zawodowych, do języków obcych oraz w salę seminaryjno-kinową.

Młodzież ucząca się w technikum rekrutowała się z całej Polski, w czasie nauki mieszkala w internacie, który mieścił się na poddaszu budynku Liceum Ogólnokształcącego oraz w przedwojennej willi przy Poniatowskiego. Z czasem szkoła uzyskała

na wielu uczelniach w kraju. Mimo stosunkowo krótkiej historii naszego technikum liczne grono absolwentów przynosi zaszczyt szkole i popularyzuje ją w całym kraju. Najbardziej znani spośród nich:

prof. Henryk Żołądek — wykładowca matematyki na Uniwersytecie Warszawskim;

dr Jarosław Pietras — wykładowca na Uniwersytecie Warszawskim;

dr Grzegorz Łysik — wykładowca na Uniwersytecie Warszawskim.

Od wielu lat szkoła nasza wyróżnia się w konkursie matematycznym oraz w olimpiadzie. Prace dyplomowe w ramach konkursu Młodego Mistrza Techniki były eksponowane na wystawach zagranicznych. W ramach prac dyplomowych uczniowie wykonują wiele pomocy naukowych, które następnie są wykorzystywane w pracowniach: elektronicznej, jądrowej, elektrycznej, fizycznej, chemicznej.

Szkoła nasza ma również duże osiągnięcia w sporcie.

Wielu uczniów było członkami kadry narodowej w różnych dyscyplinach sportu — i tak:

Tadeusz Marton — członek kadry narodowej juniorów w lekkiej atletyce, Mirosław Głuszcak — medalista mistrzostw Polski juniorów, Nadzieja Sacewicz — medalistka mistrzostw Polski seniorów. Mirosław Batka, Robert Malinowski, Dariusz Woźnica byli mistrzami Warszawy w lekkiej atletyce. Tadeusz Sot, Tomasz Grzybowski — byli mistrzami Warszawy w tenisie stołowym. Nie mniejsze sukcesy osiągalśmy w sportach drużynowych. I miejsce w finałach Warszawskiej Spartakiady Młodzieży w biegach przełajowych, III miejsce drużyny piłki ręcznej, IV miejsce drużyny piłki nożnej.

W ciągu 30 lat istnienia naszego technikum na szczególną pamięć zasługują następujący nauczyciele:

mgr Barbara Rogulska, mgr Jerzy Darowski, mgr Jerzy Darewski, mgr Romuald Kempf, mgr inż. Sławomir Dąbrowski, mgr inż. Urszula Kuczyńska, mgr Kazimierz Nesteruk.

Na koniec podam nazwiska dotychczasowych dyrektorów.

Inż. Jerzy Banach (1963-1965)

Mgr Czesław Buczek (1965-1970)

Inż. Bogusław Lacki (1970-1980)

Mgr Józef Tomalak (1980-1986)

Mgr Krystyna Solnicka (1986-1992)

Mgr Henryk Matosek (od 1992)

Obecnie Technikum Nukleoniczne znajduje się w Zespole Szkół Zawodowych wspólnie z Zasadniczą Szkołą Zawodową i Liceum Zawodowym. Chociaż warunki pogorszyły się przez zwiększenie liczby młodzieży, to nadal poziom nauczania jest wysoki i nadal technikum cieszy się dużym powodzeniem.

1963-1993

JUBILEUSZ NUKLEONIKA



N/z: Rada Pedagogiczna (niestety — nie w pełnym komplecie). I rząd — od lewej: Barbara BIENKOWSKA, Barbara ZAPADKA, dyr. Henryk MATOSEK, Regina ROSA, Jerzy DARNOWSKI, Anna BOKUS; II rząd — od lewej: Mieczysław RYBKA, Anna BAKÓWNA, Wiesława TOMASZEWSKA, Zygmunt WOLSKI, Tadeusz BARAŃSKI; III rząd — od lewej: Jerzy JANULEWICZ, Lucja MATYSZEWSKA, Anna BRAUN, Edward SOBOLEWSKI, Zdzisław ORŁOWSKI, Norbert NONAS, ksiądz Andrzej KOZDRÓJ. (Fot. Tadeusz KREKORA)

— Edwarda Dębickiego, Henryka Gniewkowskiego — przew. Prezydium MRN, doc. Jana Lantura — członka komisji ds. technikum oraz Hanny Solskiej — dyr. Liceum Ogólnokształcącego. Ustalono, że nowa szkoła zajmie pomieszczenia po byłym Liceum Pedagogicznym w budynku dawnego kasyna przy 22 Lipca.

1.VI.63 r. mgr inż. Jerzy Banach został mianowany przez kuratorium warszawskie dyrektorem.

Pierwszy egzamin wstępny odbył się 1-3.VII.63 r.

Nowa szkoła od początku przyciągała dużą grupę zdolnej młodzieży — toteż rekrutacja miała charakter konkursowy. Do dwóch pierwszych klas przyjęto 89 uczniów. W klasie Ia wychowawstwo powierzono inż. Kazimierzowi Sowińskiemu, a po jego odejściu opiekę nad klasą objęła mgr Barbara Rogulska. W klasie Ib wychowawcą został mgr Jerzy Darnowski, który pracuje do chwili obecnej. Ponieważ wymagania w naszej szkole były wysokie, dlatego w 1968 r. tylko 50 uczniów otrzymało świadectwo dojrzałości.

Przyjmowanie nowych roczników pogarszało warunki lokalowe szkoły. Palącą sprawą stała się budowa włas-

dotatkowe dwa baraki na terenie wiojski szwajcarskiej przy Reymonta. Lecz konieczna była budowa internatu z prawdziwego zdarzenia. Inż. Bogusław Lacki — nowy dyrektor szkoły rozpoczął budowę internatu obok szkoły. Część budynku została oddana do użytku w 1975 r., a druga część — dzięki staraniom dyrektorów Krystyny Solnickiej i Józefa Tomalaka.

W 1988 r. technikum obchodziło 25-lecie istnienia. 15.X.1988 r. przed budynkiem szkoły odsłonięto popiersie z brązu Marii Curie-Skłodowskiej, patronki szkoły.

W ciągu 30 lat nasze technikum ukończyło 1612 uczniów.

Z satysfakcją trzeba stwierdzić, że większość absolwentów naszej szkoły z powodzeniem kończyło studia

W KLUBIE INTELIGENCJI KATOLICKIEJ

Już od trzech lat działa KIK. Członkowie klubu spotykają się w sali parafii pod wezwaniem Zesłania Ducha Świętego przy ul. Żeromskiego 6 (księża pallotyni) w każdą drugą niedzielę miesiąca po mszy świętej o godz. 9³⁰. Opiekunem KIK jest ks. Stanisław Kobielski. W programie spotkań — poczynając od października — przewiduje się: kult świętych — ikonografia; po co idziemy na mszę świętą — symbolika ofiary. Po ukazaniu się polskiego tłumaczenia przewiduje się cykl spotkań na temat KATECHIZMU.

Klub zaprasza do uczestnictwa w spotkaniach, a osoby zainteresowane wzbogaceniem swej wiedzy religijnej mogą zostać jego członkami.

Przy Andriollego

TARGOWISKO NIEZGODY*

Kupcy z targowiska przy ul. Andriollego protestują przeciwko planom uporządkowania tego rejonu. Nie wierzą zapewnieniom władz miasta, że chodzi tylko o przeniesienie ich o kilka ulic dalej, na nowe targowisko przy dworcu PKS.

Miasto trzy lata temu wydzierżawiło teren przy dworcu PKP i ul. Andriollego spółce Super Profit. Oprócz targowiska dla potrzeb handlu przeznaczono fragment ul. Andriollego. Ulicę zamknięto, stanęły tam szczęki.

— Teraz Rada postanowiła naprawić ten błąd. Ulica musi być przejezdna. Strach pomyśleć, co by się działo, gdyby wybuchł tam pożar — mówi wiceprezydent miasta Jan Wilczek. Gmina chce też uporządkować teren. Już teraz jest sprzątnięty trawnik z pięknymi drzewami. Kupcy ze „szczek” nie chcą przenosić na nowe miejsce przy dworcu PKS, gdzie w tej chwili handlują Rosjanie. Obawiają się, że w odległości kilkuset metrów od głównego targowiska przy Andriollego nie będą mieli wielu klientów. Kupcy z całego targowiska, nie tylko właściciele szczek, obawiają się o swój los za parę lat. W planie zagospodarowania przestrzennego centrum, który ma być ukończony w połowie przyszłego roku, w miejsce ław i budek ma powstać nowoczesne centrum handlowe.

Spółka prowadząca obecne targowisko ma umowę tylko do 1995 r. — Słyszałem, że ktoś już tylko czeka na wygaśnięcie umowy i wejście od razu z kapitałem — mówił w poniedziałek (13.IX. br.), podczas zebrania otwockich kupców, jeden z nich.

— Nic nie stoi na przeszkodzie, żeby kupcy stanęli do przetargu i wybudowali centrum — uważa wiceprezydent Jan Wilczek. — Z pewnością zależy nam na kupcach z targowiska, którzy są mieszkańcami miasta i płacą podatki.

Kupcy mimo wszystko nie czują się przekonani. Ich zebrania są bardzo burzliwe, padają podczas nich przeróżne oskarżenia pod adresem władz miasta oraz spółki prowadzącej targowisko. Podczas spotkania poniedziałkowego uznali, że według umowy ochronę bazaru powinna zapewnić spółka Super Profit. Zdecydowali, że nie będą płacić na ten cel. Przedstawiciele spółki uważają, że opłacanie ochrony należy do kupców. Zapowiedzieli, że wobec takiego ich stanowiska od 1 października rozwiążą umowę z firmą ochroniarską.

* „Gazeta Wyborcza”, nr 219.



Luiza

ŚWIERLIKOWSKA

Zawód pielęgniarki oscyluje między powołaniem a poniżającą usługą. Skąd biorą się tak krańcowo różne opinie? Udzielenie jednoznacznej odpowiedzi jest bardzo trudne. W każdym razie wchodzi tu różne czynniki: uznawana skala wartości, wyobrażenia o życiu, motyw wyboru zawodu.

Dla wielu dziewcząt wybierających szkołę pielęgniarską jest to zawód idealny, ale dla innych jest tylko miejscem zażyczenia, przystankiem w drodze do realizacji innych ambitniejszych zamierzeń. Różnie też kształtują się losy pielęgniarek po ukończeniu szkoły. Niektóre w ogóle nie podejmują pracy w zawodzie, inne porzucają ją po roku, dwóch, trzech latach, a nawet później.

Jednak większość pielęgniarek pozostaje do końca w zawodzie. Na decyzję tę składa się wiele czynników. Między innymi: przymus ekonomiczny, trudności w przekwalifikowaniu się, rezygnacja. Wreszcie jest wiele takich pielęgniarek, które zostały dokonując niejako po raz drugi wyboru zawodu, ale już w sposób świadomy na podstawie znajomości realiów. Zostały mimo niskich płac, mimo niskiego prestiżu społecznego, ciężkiej wielozmianowej pracy, ze świadomością, że szansa zrobienia kariery w tym zawodzie praktycznie nie istnieje.

Żyjemy w epoce cywilizacji technicznej, w której osiąga się szczyty możliwości materialnych, które jednocześnie stwarzają ogromne przepaści między możliwościami a realiami, zwłaszcza dla człowieka pozostawionego samemu sobie w cierpieniu. Pielęgniarstwo jest zawodem, którego zadaniem jest pomoc dla ludzi w niedoli, chorobie, nieszczęściu. W tej analizie należy sięgnąć nieco głębiej do zasad, przyczyn i wartości działania pielęgniarskiego. Wydaje się bowiem, że codzienne trudności życia i pracy degradują godność tego zawodu do spraw stosunku lekarz-pielęgniarka, wyboru siostra czy pani, basen czy zastrzyk. Tymczasem zdrowie, choroba, czy śmierć, każde cierpienie towarzyszące człowiekowi i ludzkości stale należą do spraw najważniejszych, a humanitarne działanie w dziedzinie świadczenia dobra ludziom cierpiącym — do spraw najcenniejszych. Wynika to z tych nurtów filozofii, które w centrum zainteresowania stawiają człowieka.

Tradycyjnie wśród szerokiego ogółu chorych ceni się miłą i dobrą pielęgniarkę, energiczną i zrównoważoną, umiejętności fachowe i siostrzane serce. W zakresie moralnym ceni się pielęgniarkę prawdziwie ideową, bezinteresowną, sprawiedliwą w sądach i wyrozumiałą, godną zaufania i uczynną, reagującą na każdy odruch chorego i wierną swemu powołaniu pielęgniarskiemu. Jednym słowem wyróżnia się oceną dodatnią te pielęgniarki, które pracują z oddaniem i umiłowaniem zawodu. Wielkość pielęgniarki to służba miłości. Stąd PIELĘGNIARKO SERCEM PATRZ! bo na nic ci będzie przydatny sokół wzrok, jeżeli SERCE TWOJE jest niewidzące.

Często słyszy się opinie, że zawód pielęgniarki jest smutny, bo pielęgniarka towarzyszy cierpieniu i niedoli ludzkiej. Pielęgniarki, które godzą się z taką opinią, potwierdzają, że nie wykorzystują szansy wielkiej radości ze skutecznej pomocy udzielonej ludziom najbardziej potrzebującym. Do odczuwania tej radości dochodzi się jednak przez rozwój własnej osobowości i emocjonalnego przeżywania

BYĆ PIELEŃNIARKĄ

Nie przypadkowo rozpisaliśmy ankietę z cyklu POLACY '93 wśród dziewcząt naszego LICEUM MEDYCZNEGO. OTWOCK jest miastem służby zdrowia, nie fabryk i nie rolnictwa — lecz służby zdrowia. Z pracy w służbie zdrowia żyje spora część mieszkańców miasta. Toteż taka ankietę — jak się nam w redakcji wydawało — zupełnie na miejscu. Tą ankietą chcieliśmy również oddać pokłon ludziom służby zdrowia, którzy swoje życie poświęcają drugiemu człowiekowi.

CO MYŚLI MŁODZIEŻ?

losów ludzkich. Bez osobistego uczucia — bez zaangażowania w sprawę doprowadzenia do zdrowia lub nawet ratowania od śmierci nie ma radości, sukcesu, nie ma prawdziwego pielęgniarstwa.



Agnieszka

JOBDA

Wielu uczniów klas ósmych w podjęciu decyzji, o wyborze zawodu pomagają najbliżsi lub przypadkowo trafiają do nieodpowiedniej szkoły. Ja osobiście trafiłam do Liceum Medycznego. Było to moje wewnętrzne powołanie. Pierwszy głos serca, który odpowiedział mi abym wybrała ten piękny zawód, odezwał się w mojej duszy w wieku dwunastu lat. W tym okresie przebywałam w szpitalu. Tam ujrzałam panie w białych fartuchach i czepkach na głowie, każde z nich to białe płótno dodawało osobliwego uroku. I ja leżąc w tym szpitalnym łóżku zapragnęłam w przyszłości nosić tak piękne białe ubranie, a przede wszystkim nieść pomoc innym ludziom. I tak po zakończeniu ósmej klasy znalazłam się w Liceum Medycznym w Otwocku. Najbliżsi nie popierali mojej decyzji odnośnie wyboru zawodu lecz mi to nie przeszkadzało. Ja zapragnęłam być potrzebna chorym ludziom. Dziś gdy moja edukacja dobiega końca nie żałuję tego, że cztery lata temu wybrałam ten zawód.

Przebywając na praktykach zawodowych widziałam wiele cierpiących oczu. Te oczy wyrażały cierpienie, a zarazem radość, że ktoś poświęca dla nich życie. Chorzy ludzie chcieliby aby pielęgniarki były wyrozumiałe, czułe, cierpliwe, reagowały na chorych, a przede wszystkim by były wiernie swemu powołaniu. Nie każda pielęgniarka może pochwalić się takim zasobem pięknych, dobrych cnót. Wiele z nich jest obojętnych, nie potrafią porozmawiać z chorymi, pocieszać ich. A cho-

rzy bardzo tego potrzebują, nie chcą aby traktowano ich jak nieużyteczne przedmioty. Dlatego zawsze chorym uśmiechają się oczy gdy widzą młode, pełne chęci niesienia pomocy pielęgniarki. To one zawsze znajdują czas na chwilę rozmowy, na obdarzanie uśmiechem. W przyszłości chciałabym nieść pomoc innym ludziom i być wierna motto: „Siostry pielęgniarki sercem patrz, bo na nic ci będzie wzrok sokół jeżeli serce Twoje jest niewdzięczne...” To motto jest wyrazem całej mojej duszy, daje mi wskazówkę jak mam postępować i jak mam nieść pomoc innym. Być pielęgniarką to według mnie znaczy, że zawsze trzeba pomagać cierpiącym, a zarazem być miłą, uśmiechniętą i silniejszą od przeciwności losu.



Monika

STOLARCZYK

Pielęgniarka to przedstawiciel zawodu społecznego zaufania. Od pielęgniarki ludzie oczekują, aby była „aniołem dobroci”, aby przejawiała gotowość niesienia różnorodnej pomocy, nawet aby była zdolna do poświęceń. Chcą aby była wyrozumiała, życzliwa, przyjazna, żeby można jej było ufać i zawsze na nią liczyć. Oczekują aby w swoich działaniach była nie tylko fachowcem, ale autentycznie bez maski dobrym człowiekiem.

Definicja Virginii Henderson najpełniej wyraża funkcje opiekuńcze pielęgniarki. „Celem pielęgnowania jest pomaganie osobie chorej albo zdrowej w wykonywaniu czynności, które pacjent (podopieczny) mógłby wykonać sam, bez pomocy, gdyby miał konieczną siłę, wolę i wiedzę, a także udzielenie pomocy jednostce w uzyskiwaniu niezależności od tego rodzaju wsparcia”.

Do zadań pielęgniarki należy więc służyć ludziom w celu zapobiegania chorobom, czyli udzielenie pomocy potrzebują-

cym. Powinna ona dodawać otuchy i podtrzymywać na duchu osoby, które znajdują się w sytuacjach stresowych na tzw. krańcach życia i śmierci. Pielęgniarka powinna posiadać odpowiedni zasób wiedzy teoretycznej, który umożliwia pielęgniarkę postępowanie. Pielęgniarka musi uważnie wysłuchać chorych i ich rodziny, czy innych członków zespołu leczącego. Oprócz tego musi umieć analizować uzyskane informacje i porozumiewać się z otoczeniem. Musi udzielać jasnych i zrozumiałych odpowiedzi. Pacjenci często proszą o wyjaśnienia np. dotyczące stosowanego leczenia. Powinna udzielać porad i instrukcji ludziom pełnym obaw, czy przepełnionych strachem. Od pielęgniarki wymaga się osobistego zaangażowania i cierpliwości oraz wrażliwości na potrzeby innych. Inne cechy, które powinna posiadać to: grzeczność, zręczność, dokładność, punktualność i ufnosć.

Praca pielęgniarki jest ogromnie odpowiedzialna, nierzadko wyczerpująca i ciężka. Pielęgniarka znajduje się często w sytuacjach trudnych, a nawet jak się nieraz wydaje bez wyjścia. Taką sytuacją może być np. opieka nad bardzo ciężko i beznadziejnie chorymi. Toteż uważna pielęgniarka powinna umieć sobie odpowiednio zaplanować pracę, ponieważ to wielokrotna skuteczność działania.

Podsumowując dotychczasowe rozważania stwierdzić należy, że pielęgniarka oprócz zdobycia specjalistycznej wiedzy musi wykształcić w sobie szereg cech psychicznych — umiejętność nieprzerwanej wnikliwej obserwacji, podzielność uwagi, szybkość podejmowania decyzji, poczucie odpowiedzialności, umiejętność bezkonfliktowej pracy w zespole. Musi także szybko nawiązać życzliwy kontakt z chorym, zwalczyć jego lęk, ułatwić adaptację do warunków oddziału i choroby. Tych umiejętności — wysokich kwalifikacji zawodowych, sprawności w wykonywaniu wszystkich czynności a ponadto życzliwości, wrażliwości, dyskrecji oczekują od pielęgniarki chorzy i lekarze.



Renata

OSUCH

Szpital jest dla mnie szkołą życia. Nauczyłam się w nim dostrzegać to wszystko, czego nie zauważałam wcześniej.

Poznałam tam prawdziwego człowieka, który cierpi gdy zabija go powoli śmiertelna choroba i tragedię bliskich mu osób.

Poznałam człowieka, który potrzebuje pomocy i czeka na nią. Człowieka, który jest zdany w tym momencie tylko na mnie.

Gdy szłam codziennie do szpitala na dyżur swoje kłopoty i problemy starałam się pozostawiać za drzwiami szpitala, aby nie być markotną i przygnębioną. Dlatego też z uśmiechem wchodziłam na salę, rozmawiałam z chorymi. A gdy widziałam uśmiechnięte twarze chorych byłam szczęśliwa.

„Uśmiech jest najkrótszą drogą do drugiego człowieka”. Dzięki niemu można wiele zyskać — zaufanie, wdzięczność. Uśmiech ma moc uzdrawiającą.

Rozmowa z chorym pozwala zrozumieć to, co przeżywa w danej chwili.

Spotkałam się również ze śmiercią. Widziałam jak umiera człowiek, jak cierpi i jednocześnie pragnie żyć, nie chce się poddawać. Starałam się wtedy przebywać z nim jak najwięcej, prowadzić rozmowy, które pozwalały mu chociaż na chwilę zapomnieć o jego cierpieniu. Opowiadałam wtedy różne historie, nawet bajki, które rodzice opowiadają dzieciom przed snem.

Lecznictwo w gminie

SKĄD PIENIĄDZE?

Co jeszcze można zwalić na barki samorządów lokalnych? Od 1 stycznia 1994 r. samorządy lokalne w całej Polsce muszą — z mocy ustawy — przejąć odpowiedzialność za zadłużoną w budżecie państwa oświatę podstawową. Ministerstwo Pracy i Polityki Socjalnej — tuż przed wyborami — ogłosiło,

że na barki samorządów lokalnych należy zwać odpowiedzialność za walkę z bezrobociem, a także odpowiedzialność za funkcjonowanie opieki społecznej. 13 września nad przejęciem odpowiedzialności samorządów lokalnych za stan służby zdrowia obradował sejmik województwa stołecznego. I co dziwne — radni, przedstawiciele rad gminnych — pozytywnie zaopiniowali przekazanie części zadań służby zdrowia obradował sejmik województwa stołecznego. I co dziwne — radni, przedstawiciele rad gminnych — pozytywnie zaopiniowali przekazanie części zadań służby zdrowia w gestię samorządów lokalnych. Sprawy te — tak przecież poważne i ważne dla 38 milionów Polaków — skwitujemy wstępnie starym przysłowiem: na jednego dziada, wielka gromada.

Kalendarz imion

Gazeta samorządowa
OTWOCK '93
RATUSZ
ul. Armii Krajowej 5,
bud. B, pok. 44
tel. 779-24-21

Październik

- 15 (piątek) — Jadwigi, Teresy
16 (sobota) — Florentyny,
Ambrożego
17 (niedziela) — Lucyny, Ignacego
18 (poniedziałek) — Łukasza,
Juliana
19 (wtorek) — Laury, Pawła
20 (środa) — Ireny, Jana
21 (czwartek) — Urszuli, Jakuba
22 (piątek) — Filipa, Marka
23 (sobota) — Seweryna, Teofila

24 (niedziela) — Alojzego, Rafała

- 25 (poniedziałek) — Darii,
Bonifacego
26 (wtorek) — Ludmiły, Ewarysta
27 (środa) — Sabiny, Iwony
28 (czwartek) — Tadeusza, Szymona
29 (piątek) — Longina, Euzebi
30 (sobota) — Zenobii, Edmunda

31 (niedziela) — Alfonsa, Narcyza

Listopad

1 (poniedziałek) — **WSZYSTKICH
ŚWIĘTYCH**

2 (wtorek) — ZADUSZKI
Bohdana, Tobiasza

- 3 (środa) — Sylwii, Huberta
4 (czwartek) — Modesty, Karola
5 (piątek) — Elżbiety, Sławomira
6 (sobota) — Feliksa, Jacka

7 (niedziela) — Antoniego,
Florentego

- 8 (poniedziałek) — Seweryna,
Bogdana
9 (wtorek) — Gracji, Teodora
10 (środa) — Leny, Ludomira
11 (czwartek) — Marcina,
Bartłomieja
12 (piątek) — Krystyny, Witolda
13 (sobota) — Stanisława, Mikołaja

14 (niedziela) — Emila,
Wawrzyńca

- 15 (poniedziałek) — Leopolda,
Alberta

Z łaciny:

Fortuna tibi favet
(Los ci sprzyja)



PODOLANKI

Mówi siostra Goretti MIRECKA

Jak się zaczęły nasze kontakty z Podolem? Proszę wybaczyć, ale muszę się cofnąć pamięcią w dość odległe lata. W 1917 r. w Białej Cerkwi k. Kijowa powstało nasze Zgromadzenie Sióstr Benedyktyn Misjonarek. Jednak działało ono przede wszystkim na Podolu. Z czasem zgromadzenie przeniosło się również na Wołyń, gdzie prowadzono m.in. ochronkę dla sierot. Po 1939 r. znaleźliśmy się w ZSRR. Natomiast po wojnie siostry benedyktynki przeniosły się do centralnej Polski, a jeden z domów w 1947 r. powstał właśnie w Otwocku. Ta krótka — jak mi się wydaje — historia naszego zgromadzenia wyjaśnia dlaczego nasze spojrzenia kierujemy na Podole.

W latach siedemdziesiątych — za zgodą władz kościelnych i zakonnych — założyłyśmy naszą filię na Podolu. Odtąd nasze domy istnieją w Barze, Szarogardzie, Zmeryncie, Kamieńcu Podolskim i Kopajgordzie. Już trzy lata pracuje tam jedna z naszych sióstr. W tym rejonie jest od 10 do 20 proc. rodzin katolickich, ale kościół działa tam prężnie. Do Polski chłopców zapraszają zakony męskie, a dziewczęta — żeńskie. Ale przyjeżdżają i grupy koedukacyjne.

W ostatnie wakacje przyjechało do Otwocka 31 dziewcząt w wieku od 14 do 19 lat wraz z czterema opiekunkami z Podola. Dziewczęta mogły zwiedzić Otwock i jego okolice, a także Warszawę. Były też z pielgrzymką w Częstochowie i Niepokalanowie. W programie pobytu — obok tych wycieczek — były spotkania z harcerzami z hufca ZHR i nauka języka polskiego po dwie godziny dziennie przez dwa tygodnie. Naukę prowadziła pani Halina Dobek, wiceprzewodnicząca Rady Miejskiej. Wspomnę jeszcze o spotkaniu z młodymi aktorami z teatru im. Jaracza oraz z młodymi lektorami dekanatu.

Spędziłyśmy ten czas bardzo przyjemnie.

Dziewczęta były rozśpiewane, a ich zainteresowania — wszechstronne i bogate. Miłym akcentem w czasie ich pobytu były zorganizowane samorządnie imieniny przełożonej generalnej matki Kamili Wiśniewskiej.

Spotkałyśmy się też z wieloma wyrazami sympatii i pomocy. Między innymi nasz ZOZ i lekarze stomatolodzy zapewnił bezpłatną opiekę lekarską. Jedna z dziewcząt musiała być poddana operacji wyrostka robaczkowego. Niektóre wyleczyły sobie zęby. Otwoccy działacze „Solidarności” podarowali dziewczętom piękne książki, zaś jedna z firm ufundowała im kieszonkowe. Korzystając zatem z okazji, chciałabym wszystkim naszym przyjaciołom złożyć serdeczne podziękowanie.

Myszę, że kontakty nie ustaną. Przewidujemy, że nasze grupy młodzieży będą mogły wyjeżdżać na Podole i sądzę, że w przyszłym roku znowu będziemy gościć młodzież zza wschodniej granicy.

Polubiłyśmy się wzajemnie.

I to jest najważniejsze.

Na zdjęciach: PODOLANKI w Otwocku wśród gościnnych gospodarzy.



UWAGA NAUCZYCIELE

Uwaga nauczyciele, wychowawcy, bibliotekarze, studenci kierunków pedagogicznych!

Przypominamy warunki prenumeratury czasopism pedagogicznych wydawanych przez Wydawnictwa Szkolne i Pedagogiczne.

Czasopisma są kolportowane przez:

I RUCH S.A.

na następujących warunkach:

— na terenie kraju przez jednostki kolportażowe RUCH i urzędy pocztowe właściwe dla miejsca zamieszkania prenumeratora;

— za granicę przez Zakład Kolportażu Prasy i Wydawnictw 00-958 Warszawa konto PBK XIII Oddział Warszawa 370044-1195-139-11. Prenumerata ze zleceniem dostawy za granicę jest o 100% droższa od krajowej.

Termin przyjmowania prenumeraty na I półrocze 1994 r. na kraj i zagranicę upływa w dniu 20.11.1993 r.

II PAŃSTWOWE PRZEDSIĘBIORSTWO UŻYTECZNOŚCI PUBLICZNEJ „POCZTA POLSKA” REJONOWY URZĄD POCZTY

85-950 Bydgoszcz, ul. Jagiellońska 6

na następujących warunkach:

— od dnia 15.11.1993 na pierwsze półrocze (obejmujące okres od 01.01 do 30.06) lub na cały 1994 rok;

— na okres dowolnie krótszy ale mieszczący się w półroczu kalendarzowym do 10 każdego miesiąca poprzedzającego okres prenumeratury;

bez dodatkowych opłat za dołączenie,

Wpłaty należy dokonywać na konto:

Państwowe Przedsiębiorstwo Użyteczności Publicznej, „Poczta Polska”, Rejonowy Urząd Poczty, ul. Jagiellońska 6; 85-950 Bydgoszcz, nr konta 607993-990011-131 Bank Poczty S.A. Bydgoszcz.

Prenumeratorzy indywidualni zamawiają prenumeratę dokonując wpłaty w każdym urzędzie pocztowo-telekomunikacyjnym przy użyciu pocztowego blankietu wpłat na rachunek bankowy.

Prenumeratorzy zbiorowi dokonują przelewów na konto kolportera dołączając wykaz zamawianych czasopism.

Uwaga! Gwarantujemy stałość ceny czasopisma w ciągu roku tylko po opłaceniu prenumeraty rocznej w PPUP „Poczta Polska” REJONOWY URZĄD POCZTY BYDGOSZCZ.

Stoję w krótkiej kolejce po benzynę w jednej z okolicznych stacji. Przede mną Polonez z męską, jeśli chodzi o płęć, załogą, a przed nim „Maluszek”, już przy dystrybutorze. Młoda i elegancka pani usiłuje otworzyć korek wlewu paliwa. Trwa to długo, mógłbym pomóc, ale wolę obserwować, co z tego wyniknie, czynię to z premedytacją, bo widzę ożywioną dyskusję w Polonezie. Otwierają się lewe drzwi i wychodzi równie młody człowiek. Jestem pewien, że podejdzie i pomoże, ale gdzie tam. — Po jaką cholerę pani to zamyka — słyszę. — Ludzie, k...a, czekają!

Kiedy zdenerwowana kobieta tankuje wreszcie i biegnie do kasy zapłacić, dzentelmen z Poloneza wrzeszczy, cytuję: „Odjeżdż babo, bo ci tego grata staranuje”. Wychylam się z mojego „brzdąca” i nieśmiało oponuję, ale proszę pana, nie ma pan racji, nie wolno odjeżdżać sprzed dystrybutora przed zapłaceniem. W odpowiedzi usłyszałem: „A ty się k...a nie wp...j”. Tej scenie z uśmiechem przyglądał się pracownik stacji. Spojrzałem na niego wzrokiem szukającym poparcia. Uśmiechnął się jeszcze szerzej i odszedł.

Kilka tygodni temu musiałem odwiedzić szpital dawniej im. Krasickiego. Szpital już od paru

Zbigniew D. SKOCZEK

OBYCZAJE

lat ma inną nazwę, ale i tak wszyscy nazywają go „Krasickim”. Jest tam miejsce na postój taksówek i jest duży parking, ale na ogół zajęty. Postój był pusty, a moja wizyta miała być krótka, więc postanowiłem zaparkować niczym taksówka. Gdy wróciłem po kilku minutach, okazało się, że „złapałem gumę”. Zmieniłem koło. Mojej pracy przyglądał się z boku właściciel taksówki, która w międzyczasie nadjechała. Pomyślałem, że to zbieg okoliczności. Ale 7 września do tego samego szpitala pojechał mój syn. Wrócił z informacją, że przebił pod szpitalem oponę. Tknięty przecuciem spytałem gdzie zaparkował. Oczywiście gdzieś przy lub na postoju. Opowiedziałem to w gronie znajomych i okazało się, że takich przypadków aktów zemsty za naruszenie obcego terytorium było więcej. Trzeba przyznać, że ci, którzy to robią, to i tak ludzkie chłopy, mogliby poprzestąpić na wszystkie cztery koła.

W godzinach szczytu ruchu nas nie mniejszy niż w Warszawie. Zaczynają tworzyć się korki i chyba trzeba będzie po-

myśleć — drodzy radni — o sygnalizacji świetlnej w centrum. Makabrycznie zaczyna się robić na Powstańców Warszawy, z Wawerskiej, Staszica, Karczewskiego, Andriollego wlewa się dosłownie potok aut. Po obu stronach jezdni znajdują się szerokie chodniki, na których parkują samochody. W cywilizowanych krajach i miastach, kierowcom opuszczającym parking ułatwia się ten manewr, podobnie jak ustępuje się pierwszeństwa ludziom wychodzącym z jakichś lokali, ponieważ zwalniają oni miejsce dla innych. Niestety ten dobry obyczaj w naszym mieście należy do rzadkości. Samochody usiłujące zjechać z chodnika muszą długo czekać, aż pojawi się luka w sznurze samochodów. Gdy jednak jakiś uprzejmy człowiek zatrzyma samochód, z tyłu rozlegają się natrączywe trąbienia, a najczęściej niecierpliwcy usiłują wyprzedzić „marudera”, powodując bardzo niebezpieczne sytuacje.

Człowiek jadący ostrożnie, respektujący zasady kodeksu, przepuszczający pieszych na pasach, traktowany jest przez innych jak dziwak. Ze wszystkich stron wygrażają mu, trąbią, robią jednoznaczne miny. To nie są czasy dla lojalistów. Dzisiejsze drogi i ulice, to dżungla, a w dżungli może przeżyć tylko wytrawny traper.

UWAGA CZYTELNICZY MIEJSKIEJ BIBLIOTEKI PUBLICZNEJ,

którzy mają wypożyczone książki i termin ich zwrotu dawno minął!

Biblioteka zawiadamia, że przez pierwszy tydzień każdego miesiąca można oddać zaległe książki bez płacenia kary!

Wszystkich Czytelników powitamy z uśmiechem —

dziękujemy za odwagę.

100 lat Młodej Parze!

Miło nam poinformować, że 25 września w związek małżeński wstąpili mieszkający w naszym mieście:

Panna Wioletta ŻELAZKO
celniczka w Porcie Lotniczym
Warszawa-Okęcie

Pan Bogdan STODULNY
znany malarz-artysta
(i nasz współpracownik)

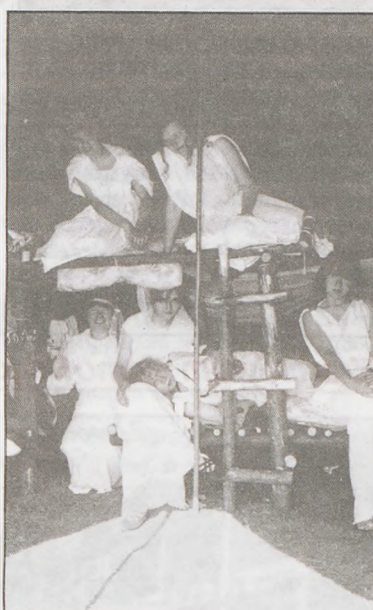
Z tej okazji wyjątkowo serdeczne życzenia przekazujemy od rodziców Państwa Młodych, przyjaciół i znajomych, a także od naszej redakcji



POCZTÓWKI WAKACYJNE „SZCZĘŚLIWEJ TRZYNASTKI”

Fot. Zbigniew BUGAJ

Harcerze szczepu ZHR „Szczęśliwa Trzynastka” obozowali w Funce (Bory Tucholskie), a — po obozie — wybraliśmy się grupą 13 osób z księdzem W. SERŻYSKO na pieszą pielgrzymkę do Częstochowy. Na zdjęciu pierwszym — podczas naszej wycieczki do Malborka. Na dwóch następnych — nasze sypialnie pod namiotami w Funce. Wreszcie — dołączamy też pamiątkę z Jasnej Góry. Było Fajnie! CZUWAJ!



Urząd Rejonowy w Otwocku

zleci wykonanie
rozbiórek
obiektów
budowlanych.

Informacja: Urząd Rejonowy
w Otwocku, ul. A. Krajowej 5,
tel.: 779-50-64

Towarzystwo Przyjaciół Dzieci w Otwocku

uprzejmie informuje, że prowadzi zbiórkę odzieży zimowej: kurtek, swetrów, bielizny, obuwia — w stanie umożliwiającym dalsze użytkowanie przez dzieci i młodzież z rodzin potrzebujących pomocy.

Ofiarodawców zapraszamy w poniedziałki, wtorki, środy, czwartki i piątki od godz. 10⁰⁰ do 15⁰⁰.

Nasz adres:

Towarzystwo Przyjaciół
Dzieci, Otwock,
ul. M. C. Skłodowskiej 15
Tel.: 779-23-35

W stulecie śmierci M.E. Andriollego

SPORNE KRÓLESTWO

Mam to czegoś pragnął, do czegoś wzdychał: naturę i ciszę. Tylko szum drzew i szmer wartkiego ŚWIDRA przekonywa cię, że to nie sen uroczy, lecz rzeczywistość.

Andriolli

Tu, gdzie — jak napisze w jednym ze swoich listów sam Andriolli — KRÓLOWAŁ BEZSPORNIE, a więc w BRZEGACH nad ŚWIDREM, dziś podobno w rejonie ulicy ZACISZNEJ 50, zlokalizował się ileś lat temu ośrodek wypoczynkowy pracowników poczty (łąčnościowców). Jest pora przedwieczorna 23 sierpnia 1993, równo sto lat temu



Andriolli tuż po powrocie z zesłania, miał wówczas 30 lat. (Fot. Archiwum)

M.E. Andriolli zmarł w NAŁĘCZOWIE na raka żołądka. Z tej to okazji w stołowie tegoż ośrodka — z inicjatywy i na zaproszenie fundacji „Bio natura i Wypoczynek” — mała grupa mieszkańców Otwocka, ludzi związanych z kulturą, wysłuchała pięknego wykładu prof. dr Janiny WIERCIŃSKIEJ o życiu i twórczości Andriollego zakończony prośbą do władz miasta by zechciały temu fragmentowi Świdra przywrócić dawną nazwę BRZEGLI. Po wykładzie — mały spacer ku brzegowi Świdra, gdzie podobno są jakieś ślady po budownictwie Andriollego. Ale ten spacer nie przyniósł żadnych rezultatów. Wszyscy zebrani zastanawiali się tylko, czy ten dom stojący w samym centrum ośrodka wypoczynkowego, stary i zbudowany w stylu świdermajer, to był dom samego Andriollego, czy też należał

do jego służby lub był tylko własnością Andriollego jako dom letniskowy. Nie inne spekulacje trwały nad resztkami betonowych schodów prowadzących do rzeki.

Czas, bo ktoś inny, zniszczył to BEZSPORNE KRÓLESTWO Andriollego. A przecież posiadał on w Brzegach 120 hektarów ziemi i kilkanaście domów. Byłoby dobrze, gdyby obecny właściciel tej ziemi — łącznościowy — dał jakieś świadectwo przywiązania do tradycji i zafundował chociażby jakąś skromną tablicę pamiątkową. Andriolli bowiem na taką tablicę zasłużył.

Tu artysta mieszkał i pracował przez 13 lat, od 1880 r. — kiedy tu kupił Brzegi od Zygmunta Kurtza — aż do chwili wyjazdu w 1893 r. na leczenie do Nałęczowa, skąd już nie powrócił do swojego BEZSPORNEGO KRÓLESTWA.

(Kur).

W 1925 r. Warszawa postanawia wybudować nowoczesne wielkie uzdrowisko przeciwgruźlicze w Otwocku. W tym celu zakupiono sto pięćdziesiąt mórg lasu.

Przedsiębiorca budowlany przygotowywał pracę i materiały z ogromnym rozmachem. Oprócz budulca pierwszej potrzeby sprowadził także piękne marmury.

Projekt budynków wykonał Mieczysław Kozłowski — wychowanek Akademii Sztuk Pięknych w Paryżu, syn projektanta Filharmonii Warszawskiej. Planowano pobrać sanatorium dla 1500-2000 pacjentów.

W początkowym okresie prac — w gospodarce kraju nastąpił okres prób regulacji wartości pieniądza, co bardzo dotkliwie wpłynęło na kieszeń inwestora uzdrowiska. W związku z tym zaczęto gorączkowo oszczędzać na zakupach materiałów.

Przy zalewaniu ław fundamentowych inwestor zalecił mniejsze porcje cementu, skutkiem czego nie rokowały spełnienia swojego zadania. Wówczas inżynier nadzorujący zalecił dodatkowe ich wzmocnienie. Pociągnęło to za sobą dalsze straty inwestora. Kontynuacja budowy stała pod znakiem zapytania. Była to jednak budowa prestiżowa i władze Warszawy postawiły sobie za punkt honoru jej ukończenie. Do pomocy włączyli się — prezydent Warszawy inż. Zygmunt SŁOMIŃSKI, wiceprezydent dr BOGUCKI i inż. Piotr DRZEWIECKI. Naciskano, aby uzdrowisko było nowoczesne i piękne. Tak też się stało, chociaż pobudowano je o wiele mniejsze niż zakładali plan i sanatorium mogło przyjmować nie 2 tys. pacjentów, lecz 280. Natomiast budowniczy skutkiem poniesienia ogromnych strat skończył w szpitalu dla psychicznie chorych.

Sanatorium posiadało własne ujęcie wody (wieża ciśnień), dobrze wyposażony oddział chirurgii. Już wówczas posiadano lampy nie rzucające cieni. Powstała placówka naukowo-badawcza: opisywano przebieg choroby i leczenia, dzielono się doświadczeniami z innymi, wygłaszane były odczyty, wyświetlano naukowe filmy.

100 LAT UZDROWISKA

PRESTIŻOWA BUDOWA WARSZAWY

Stanisław Niciński

Kadrę medyczną tworzyli doktorzy: BOROWA, LEWANDOWSKI, MIRABELA, POPLAWSKI, KRAUZE, BLOCH, BERLIN.

Kierownikiem zespołu został Zdzisław SZCZEPAŃSKI, który należał do Międzynarodowego Zrzeszenia Przeciwgruźliczego. Wygłaszał referaty na temat osiągnięć i metod w leczeniu gruźlicy.

W okresie okupacji hitlerowskiej

Niemcy zajęli uzdrowisko i wspólnie z sąsiadującym sanatorium żydowskim „BRIUS” stworzyli jeden zespół z późniejszym planem utworzenia getta. Kierownik budynku „Brius” na wiadomość o likwidacji sanatorium popełnił samobójstwo. Jego zwłoki znalazł obok budynku jeden z pacjentów (żyjący do dziś) i pochował go pod drzewem. Dwa lata temu ów pacjent przyjechał tu, aby rozpoznać miejsce pochówku, lecz skutkiem zmian drzewostanu to się nie udało.

Do 1943 r. na terenie wymienionych sanatoriów istniało getto, gdzie ludność żydowska wymierała masowo na tyfus.

Po wojnie działalność sanatorium została wznowiona. W latach pięćdziesiątych — w okresie mody nadawania placówkom imion bohaterów rewolucji, to sanatorium uzyskało imię Feliksa Dzierżyńskiego. Do zespołu uzdrowiska należał też budynek dawnego

sanatorium „Brius”, tworząc teraz blok B.

Oddział chirurgii był tu niezwykle prężny i oprócz swoich pacjentów operowano w nim także chorych z innych sanatoriów np: Buczka, Okrzei, Sawickiej. Wykonywano tu ok. 400 zabiegów rocznie.

Pobudowano nowy, piętrowy pawilon z przeznaczeniem na pracownię: mikrobiologiczną, biochemiczną i analityczną. W zakładzie radiologii fizjologicznej przeprowadzano badania nad fluorospirografią płuc, mającą za zadanie dokładną ocenę czynności płuc u osób chorych, jak też w szczególnych przypadkach u osób zdrowych np. lotników i sportowców.

W 1953 r. utworzono dwa oddziały dla chorujących równocześnie na gruźlicę i cukrzycę lub inne choroby wewnętrzne. Oddziały te były ciągle przepełnione, skutkiem czego z czasem i inne szpitale zaczęły przyjmować tego rodzaju pacjentów.

W 1968 r. sanatorium im. Dzierżyńskiego wchłonęło zakład przeciwgruźliczy dla młodzieży im. Okrzei wzbogacając się o trzy nowe budynki. Jednakże w 1985 r. sanatorium Okrzei odłączyło się ponownie, tworząc zakład neuropsychiatrii. Natomiast uzdrowisko im. Dzierżyńskiego funkcjonuje do dziś jako Szpital Przeciwgruźliczy.

Przez otwockie uzdrowiska przewinęło się wielu znanych ludzi. Tu w „Dzierżyńskim” leczył się i opisywał swoje wrażenia Stanisław Grzesiuk. Aczkolwiek w swoich wspomnieniach nie wymienia on nazwy sanatorium, jednakże z opisu wynika, że przebywał w budynku dawnego uzdrowiska Miasta Stołecznego Warszawy. Tu — jak wielu innych pacjentów — przechodził przez kolejne wypalanki, odmy i operacje. O uniknięciu tych zabiegów marzyli wszyscy pacjenci. Niektórym udawało się: wracali do zdrowia bez tych uciążliwych zabiegów.

**HONORARIUM
AKWIZYTOROM OGŁOSZEŃ
PŁACIMY OD RĘKI**

Z archiwum domowego Barbary MATUSIAK



Oto kolejna przedwojenna POCZTÓWKA z 1931 r. ofiarowana redakcji przez panią Barbarę MATUSIAK. Wówczas — miasto przecież tak biedne, a zdobyto się na wydanie pocztówek by w całym kraju stawiły nasz Otwock.

OTWOCK '93
ul. ARMII KRAJOWEJ 5

Wydawca: Zarząd Miasta. Redakcja: 05-400 Otwock, ul. Armii Krajowej 5, budynek B, II p., pokój 44, tel. 779-24-21. Redaktor Naczelny: Jerzy Kochański. Redakcja techniczna, skład i łamanie: Pracownia Poligraficzna Fotoskład, Warszawa, ul. Oleandrów 5/8. Druk: Drukarnia Offsetowa, Otwock, ul. Mazurska 16. Materiałów nie zamówionych redakcja nie zwraca; redakcja zastrzega sobie prawo do skrótów, adiustacji i zmian tytułów.